

Wokół nas s. 4

Przyjaciół  
człowieka



Sport s. 11

Imiołek  
w Bocheńskim



Sport s. 11

Wojdak  
pokazał klasę



Głosuj na swojego  
kandydata!

LUDZIE  
ROKU  
2008



# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES  
GAZETA  
Krakowska

Piątek  
6 lutego 2009

NR 3

www.brzeskobochnski.pl  
Napisz do nas:  
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

# Sprawdzian dla Andrzeja Kulara

**Ekologia**

## Czyste środowisko

Brzeskie Zakłady Komunalne przygotowały nowy program segregacji odpadów komunalnych. Chcą zachęcić mieszkańców do tego typu praktyk. **Strona 2**

**Bezpieczeństwo**

## Areszt czeka

Remont brzeskiego aresztu powoli dobiega końca. – Jesteśmy prawie na finale – zapewnia szef KPP w Brzesku, Robert Biernat. **Strona 4**

**Samorząd**

## Powiat świętował

Samorządowcy i mieszkańcy wzięli udział w obchodach 10-lecia reaktywacji powiatu brzeskiego. **Strona 2**

**Edukacja**

## Targi szkół

Kilkuset gimnazjalistów wzięło udział w Brzeskich Targach Edukacyjnych. Młodzi ludzie obejrzelikiekawe prezentacje szkół. **Strona 6**

**Sport**

## Zdolni sportowcy

Najlepsi sportowcy z powiatu brzeskiego odebrali stypendia przyznane przez powiat. **Strona 6**

**Zaproszenie**

## Młody artysta

Prace Marcina Siwego młodego bocheńskiego twórcy można oglądać w galerii Miejskiego Domu Kultury w Bochni. **Strona 6**



FOT. MARGARZATA WIECEK-CEBUŁA

► Grupa mieszkańców gminy Drwinia chce odwołać wójta. Samorządowcom zarzucają między innymi nieumiejętność pozyskiwania pieniędzy z Unii. Krytykują także fakt, że sporo choruje. Sprawę ma rozstrzygnąć referendum. Odbędzie się 15 marca **Strona 3**

## ROZMAITOŚCI

## Trochę inaczej



## Małgorzata Więcek-Cebula

To bardzo dobra wiadomość dla wszystkich, którzy chcieliby pomóc brzeskim pięcioraczkom. Wypełniając rozliczenie podatkowe za ubiegły rok, jeden procent podatku możemy przekazać na rehabilitację i pomoc maluchom z Brzeska. Dzieci, które przyszyły na świat w 26. tygodniu ciąży, stale wymagają specjalistycznej pomocy lekarskiej i specjalnej rehabilitacji. Aby pomóc dzieciom i ich dzielnym rodzicom, możemy przekazać jeden procent naszego podatku, za pośrednictwem Fundacji Anny Dymnej, która pomaga opiekować się maluchami.

## W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



Samorządowcy, przedstawiciele powiatowych instytucji a także reprezentanci województwa małopolskiego wzięli udział w obchodach 10-lecia powiatu brzeskiego. Uroczystości, którym patronowała „Gazeta Krakowska”, zainaugurowała msza święta. Po jej zakończeniu goście przeszli do sali Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, gdzie odbyła się sesja podsumowująca jubileuszu (maw)

## Tydzień w skrócie

**ZNISZCZYLI BUDYNEK.** Kto odpowiada za zalenie dawnego budynku Urzędu Gminy w Dębnie, wyjaśniają policjanci z brzeskiej komendy. Przywrócenie obiektu do porządku może kosztować kilkanaście tysięcy złotych. O tym, że było to działanie celowe nikt nie ma wątpliwości. – Sprawcy rozmontowali wężyk do spluczki w ubikacji oraz kran do wody i jednocześnie zatkali spływ wody. Przypuszczalnie mieli klucze do budynku, ponieważ nigdzie nie stwierdzono śladów włamania – wyjaśnia Grzegorz Brach, wójt gminy Dębno.

**UDANA AKCJA.** Ponad pół tysiąca dzieci z powiatu bocheńskiego zostało zaszczepione w ramach akcji zorganizowanej w ubiegłym roku przez Starostwo Powiatowe. Szczepionki przeciwko pneumokokom i meningokokom współfinansował powiat bocheński i samorządy gminne (oprócz Drwini, Rzezawy i gminy Bochnia). W przypadku Trzyciany, Żegociny i Łapanowa za warte kilkaset złotych szczepionki rodzice zapłacili niecałe sto złotych. Akcję zrealizowaną w ubiegłym roku chwala lekarze specjaliści.

**WÓJT PODZIĘKOWAŁ.** Obiecywał nagrodę i słowa dotrzymał. Jerzy Lysy, wójt gminy Bochnia, nagroził policjantów, którzy przyczynili się do ujęcia podpalacza zabytkowej dzwonnicy w Łapczycy. Uroczyste przekazanie czeków oraz dyplomów odbyło się w Zespole Szkół Gminnych w Łapczycy. Przedstawiciele bocheńskiej i wielickiej komendy odebrali czeki na 2,5 tysiąca złotych. Pieniądze te zostaną przeznaczone na wyposażenie policji. Samorządowiec podziękował także komendantowi straży pożarnej w Bochni, która dzielnie walczyła o ugaszenie pożaru. XVIII-wieczna dzwonnica w Łapczycy spłonęła pod koniec grudnia ubiegłego roku. Miesiąc później udało się zatrzymać 22-letniego mieszkańca Bochni, który podłożył ogień pod zabytek. (maw)

## JEDEN NA JEDNEGO

## Na pewno warto postawić na segregację śmieci

► Z prezesem Brzeskich Zakładów Komunalnych, **Januszem Filipem**, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

**Brzeskie Zakłady Komunalne przygotowały nowy program segregacji odpadów komunalnych. W ten sposób chcą Państwo zachęcić mieszkańców do prowadzenia segregacji?**

Od dawna promujemy segregację. Od ubiegłego roku jest ona, niestety, w naszym przedsiębiorstwie płatna. Za każdy worek do segregowanych odpadów mieszkańcy muszą zapłacić dwa złote. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to dodatkowe obciążenie dla budżetu domowego, chcemy jednak zachęcić mieszkańców, by nie rezygnowali z prowadzonej segregacji więc



wprowadziliśmy pewne zniżki.

**Na czym one polegają?** Założyliśmy, że jeśli mieszkańcy zapłacą do 15 lutego za cały rok z góry,

za odbiór odpadów komunalnych, otrzymają od nas sześć worków do segregacji odpadów bezpłatnie. Także półroczna i kwartalna wpłata będzie nagradzana.

**Dlaczego warto segregować śmieci?**

Myślę, że wszyscy powinniśmy mieć na względzie aspekt ekologiczny w tej sprawie. Dla nas jako przedsiębiorstwa odbiór tego typu odpadów nie jest wcale opłacalny. Przecież staniały surowce wtórne. Do ich odbioru musimy, niestety, ale dopłacać. Względy ekologiczne przemawiają jednak za

utrzymaniem takiego rozwiązania. Musimy pamiętać, że spalanie tworzyw sztucznych czy nawet kolorowych papierów w piecach powoduje, że do atmosfery wydostają się związki toksyczne. Trujemy się wtedy na własne życzenie.

**Od kiedy Brzeskie Zakłady Komunalne prowadzą segregację śmieci?**

Co najmniej od ośmiu lat. Byliśmy jedną z pierwszych firm, które w tym rejonie przyjęły tego typu politykę. Na początku do segregacji dopłacał samorząd. Później z tego zrezygnowano, my jednak nadal prowadziliśmy segregację, dokładając dość

dużo do tego rozwiązania. Sytuacja zmieniła się w ubiegłym roku. Wprowadziliśmy sprzedaż worków. To jak zresztą spodziewaliśmy się sprawiło, że wiele osób zrezygnowało z segregacji, stąd tegoroczne zniżki, które mam nadzieję przekonają wiele osób

**Ile mieszkańcy płacą za odbiór śmieci?**

Wywóz kosza 120 litrowego to od 13,5 do 14,9 złotych. W tym roku odbiór odpadów komunalnych już na pewno nie zdrożeje. Nowy cennik wchodzi u nas z życie zawsze w grudniu i obowiązuje przez cały następny rok.

## WYLICZANKA

17

milionów złotych wydał szpital w Brzesku na inwestycje realizowane od 2000 roku. Pieniądze te pochodziły głównie z budżetu ZOZ-u wspieranego przez powiat brzeski. Nie bez znaczenia były dotacje, o które placówka skutecznie zabiega od wielu lat. Proces inwestycyjny trwa, kolejne zadania będą realizowane w tym roku i następnych latach. (maw)

## O nich mówiło się w tym tygodniu



**SAMORZĄD**  
**Edward Czesak, poseł (PiS) ziemi brzeskiej**  
Uważa, że Zakład Opiekuńczo-Leczniczy powinien być prowadzony przez samorząd a nie osoby prywatne. Do realizacji tego projektu można zaprosić władze Brzeska oraz gminy z powiatu.



**ROZRYWKA**  
**Katarzyna Lis, szefowa Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Rzezawie**  
Przygotowuje dwie ciekawe imprezy dla zakochanych: turniej sportowy piłki nożnej oraz zabawę walentynkową. Obie zaplanowała na 14 lutego.



**SAMORZĄD**  
**Tomasz Calka, wicestarosta powiatu bocheńskiego**  
Ma bardzo ambitne plany, jeśli chodzi o inwestycje drogowe na terenie powiatu bocheńskiego. W tym roku zarząd zaplanował remont lub budowę wielu nowych dróg, chodników i mostów.



**SAMORZĄD**  
**Ryszard Ożóg, starosta powiatu brzeskiego**  
Zorganizował Brzeskie Targi Edukacyjne w świetlicy Szkolnego Schroniska Młodzieżowego. Targi, które trwały trzy dni, zwiedzili wszyscy gimnazjaliści z ziemi brzeskiej. (maw)

## TEMAT TYGODNIA

# Sprawdzian dla wójta

► Grupa mieszkańców chce odwołać Andrzeja Kulara, gospodarza gminy Drwinia

### Małgorzata Więcek-Cebula

Za pięć tygodni mieszkańcy gminy Drwinia ocenią Andrzeja Kulara. Na 15 marca zaplanowano bowiem referendum w sprawie odwołania gospodarza północnej gminy powiatu bocheńskiego. Chce tego przynajmniej pięciuset mieszkańców, którzy podpisali się pod wnioskiem skierowanym do tarnowskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego.

Na czele grupy osób, które domagają się zmiany władzy na północy Bocheńszczyzny stoi Joanna Solak, radna powiatu bocheńskiego, pochodząca zresztą z Mikluszowic w gminie Drwinia.

Pretekstem do zwołania referendum są problemy zdrowotne Andrzeja Kulara.

Inicjatorzy akcji zapewniali, że choroba, na którą cierpi wójt, uniemożliwia mu właściwe sprawowanie funkcji. Mają obiekcje także do sposobu kierowania gminą. Ich zdaniem wójt nie pozyskuje wystarczających dotacji unij-

nym a także nie inwestuje w gminie tak, jak powinien. To wszystko powoduje, że Drwinia się nie rozwija. Stąd – ich zdaniem – konieczność zmian, które mają przynieść oczekiwaną przez opozycję wójta poprawę.

– Wierzę, że to szansa dla gminy na lepsze jutro, dlatego zdecydowałam się na podpisanie listy. Wybieram się także do głosowania – przekonuje starsza mieszkanka Drwini, prosząca o zachowanie anonimowości.

Główny bohater tego zamieszania – Andrzej Kular, do tej pory niechętnie wypowiadał się w tej sprawie.

Nie chciał komentować ani zarzutów opozycji, ani też planów referendalnych. Zdanie zmienił, gdy Andrzej Cyz, dyrektor tarnowskiej delegatury Krajowego Biura Wyborczego, po przeanalizowaniu wniosku o zwołanie referendum, nie dopatrywał się w nim żadnych proceduralnych uchybień i wyznaczył datę głosowania.

– Czekam spokojnie i wierzę w mądrość ludzi. Sądzę, że mieszkańcy nie akceptują takiego sposobu rozwiązywania spraw gminnych, czyli poprzez



W spokojnej gminie Drwinia, jeszcze nie wszyscy wiedzą o głosowaniu zaplanowanym na 15 marca

zwołanie referendum. Przecież za półtora roku mamy wybory samorządowe. Myślę, że w przypadku referendum udział mieszkańców będzie minimalny – przewiduje Andrzej Kular.

Za niepoważne – samorządowiec uznaje – zarzuty dotyczące jego choroby.

– Faktycznie, w ubiegłym roku chorowałem, może nawet przez dwa miesiące w sumie nie było mnie w pracy. Byłem w szpitalu. Ale przecież mam już pięćdziesiąt lat, choroba nie powinna dyskryminować ludzi – mówi wójt – dodając, że w czasie, gdy przebywał na zwolnieniu lekarskim gmina nie była bez opieki. Jego obowiązki sprawowali wówczas zastępca oraz sekretarz.

Andrzej Kular nie zgadza się także z zarzutami, jakoby niewiele robił dla gminy. Wyjaśnia, że realizuje zapisy budżetu i przyjęte plany inwestycyjne.

– Rozbudowaliśmy szkołę w Drwini, wybudowaliśmy salę gimnastyczną, przemierzamy się do modernizacji ośrodka

zdrowia w Dziewinie oraz kanalizacji gminy. Cały czas inwestujemy na drogach. Wszystko idzie zgodnie z planem – dodaje samorządowiec.

Wójt jest spokojny. Ma nadzieję, że referendum zakończy się dla niego pomyślnie.

– Jeśli się myślę, to cóż, poszukam innej pracy, tego typu funkcje nie są przecież dane człowiekowi na całe życie – zamysla się.

Aby referendum zaplanowane na niedzielę, 15 marca doprowadziło do zmian, musi wziąć w nim udział co najmniej 1430 mieszkańców (w całej gminie mieszka ponad sześć tysięcy osób) czyli 3/5 osób, które głosowały na wójta podczas ostatnich wyborów.

Ostatnie referendum w tarnowskim okręgu wyborczym zorganizowano w Wierzychostawicach i Borzęcinie. Niestety, ani w pierwszym przypadku, ani w drugim (gdzie rozstrzygano przyszłość rady gminy) nie przyciągnęły do urn wystarczającej liczby mieszkańców.

Jak będzie w przypadku

Drwini, okaże się za pięć tygodni.

W tej spokojnej gminie temat głosowania nie jest jednak najważniejszy. Co więcej, są osoby, które o tym samorządowym zamieszaniu jeszcze nie słyszały.

Większość mieszkańców zorientowanych w problemach wójta sceptycznie podchodzi do tej inicjatywy.

– Według mnie zmiana na stanowisku wójta nic nowego nie wniesie. To biedna

### Ważna jest frekwencja

Referenda nie zawsze kończą się tak, jakby chcieli tego ich inicjatorzy. Od 2006 roku w Polsce aż 41 razy organizowano tego typu głosowanie. W większości przypadków w referendum wzięło udział jednak za mało osób, by można je było uznać za ważne.

gmina, która ma ograniczone możliwości inwestowania. Cudów nikt nie jest w stanie zrobić, jeśli nie ma perspektyw – mówi Stanisław Kusiak, jeden z mieszkańców Drwini.

Zaangażowanym w rozwiązywanie własnych problemów mieszkańcom, ciężko jest zrozumieć celowość tego typu inicjatyw.

– Po co to? Przecież to tylko niepotrzebne zamieszanie, które sporo kosztuje, czy nie lepiej byłoby przeznaczyć te pieniądze na jakiś inny cel – zastanawia się Maria Kurzyńska.

Są jednak i tacy w Drwini, którzy w referendum widzą nadzieję na lepszą przyszłość gminy. – Ten wójt się nie sprawdził, czas na zmiany. To dobry sprawdzian i szansa, na poprawienie sytuacji w naszej gminie – twierdzi Józef Migdał.

### WYBORY W 2006 ROKU

Andrzej Kular kieruje gminą Drwinia od dziesięciu lat. Jest to więc jego trzecia kadencja. Podczas ostatnich wyborów w pierwszej turze poparło go 1221 osób. Za jego najpoważniejszym kontrkandydatem – Markiem Piwowarczykiem opowiedziało się wówczas 646 osób. Pozostali kandydaci – Marian Misa i Edward Nowak zdobyli kolejno: 377 i 323 głosów.

W drugiej turze, zorganizowanej dwa tygodnie później, Andrzej Kular pokonał Marka Piwowarczyka. Do urn wyborczych poszła prawie połowa uprawnionych do głosowania. Frekwencja na terenie tej gminy wyniosła 49,55 procent. Za Andrzejem Kularem opowiedziało się 1397 mieszkańców – (58,62 procent), jego przeciwnika – Marka Piwowarczyka poparło 986 osób (41,38 procent).



Andrzej Kular jest spokojny, zapewnia, że pracuje tak, jak powinien

## Jak Lubomirski kościół w Szczepanowie fundował?

MARIA GÓRA, emerytowana nauczycielka z Mokrzyż, od wielu lat zajmuje się zbieraniem informacji i dokumentów dotyczących historii rodzinnej miejscowości. Ukoronowaniem jej pasji będzie monografia Mokrzyż, którą chciałaby ukończyć do wiosny. Zamiłowanie do historii wyniosła z domu rodzinnego.

– Mój tato, Ludwik Kania, miał dwóch wykształconych – jak na owe czasy wujków – wspomina. – Tato bardzo dużo czytał. Wiedzę czerpał z książek i z rozmów z mądrymi ludźmi. Sporo przejął od swego ojca i dziadka,

którzy mieli wiedzę sięgającą kilku pokoleń. Na przykład dowiedział się, dlaczego kościół w Szczepanowie jest taki niekształtny. Fundował go właściciel Mokrzyż i Szczepanowa – Stanisław Lubomirski. Miał jednak mało czasu i rzadko do Szczepanowa zaglądał. Kiedy raz przyjechał i zobaczył bryłę kościoła, tak mu się nie spodobała, że zaklął i odjechał. Nie dał też więcej pieniędzy na dokończenie budowy kościoła.

Inny przekaz ze zbiorów Marii Góry sięga wojen napoleońskich. Gdy wojska napoleońskie szły na Rosję, zatrzymały się na dłuższy

postój w lasach bratuckich. Wtedy żołnierze wycięli w lesie drzewa i postavili kościół. Później Rosjanie zniszczyli ten kościół, ale jedna ze starszych mieszkanki wsi, mieszkająca pod lasem, pamięta jeszcze, jak wyglądał front kościoła.

W dokumentach, jakie są w zbiorach Marii Góry, jest między innymi rozliczenie majątkowe podstarościego mokrzyżskiego Jana Piaseckiego z 24 czerwca 1658 roku.

Czego nie było w tym majątku?! Sady, ogrody, żyto, pszenica, owies, tataraka, len, konopie, chmiel, olej, piwo, ocet, gorzałka, woły, świnie,

łój, skóry, nabiół, sól, grzyby, ryby, puch. Tak, jak większość majątków ziemskich, był on samowystarczalny.

Znajdują się też dokumenty dotyczące historii najnowszej, którą pani Maria już dobrze pamięta. Jak na przykład wizytę dwóch funkcjonariuszy UB w rodzinnym domu rodziców zaraz po wojnie. Bracia matki – Michał i Broniek – w czasie wojny działali w partyzantce. Przez całą wojnę musieli się ukrywać przed gestapo, po wojnie przed UB. Pani Maria tak zapamiętała tę „wizytę”.

– Do domu weszło dwóch UB-owców w długich, czar-

nych, skórzanych płaszczach – wspomina nasza rozmówczyni. – Zapytali mamę, gdzie są Broniek i Michał. Mama odpowiedziała, że nie wie. Zaczęli krzyżać i popychać ją. Na ścianie wisiało zdjęcie Bronka w mundurze wojskowym, jego dyplom i odznaczenia. Zdjęli wszystko i podeptali. Dzisiaj już niewiele ludzi pamięta, jak było u nas przed sześćdziesięciu czy stu laty. Piszę tę moją książkę głównie z myślą o młodzieży, żeby dowiedzieli się, jak żyli ich dziadkowie i pradiadkowie. Żeby mogli być dumni ze swojej przeszłości.



Maria Góra pracuje nad monografią swej rodzinnej miejscowości

## WOKÓŁ NAS

# To dobry przyjaciel człowieka

► Doktor Maria Kędziora z Brzeska – uwielbiana przez pacjentów, chwalona przez podopiecznych

Renata Skórnióg

**M**ogę powiedzieć, że jestem w czepek urodzona. Ilekroć w życiu zaczynałam coś ważnego, spotykałam na swojej drodze życzliwych ludzi – mówi lekarz medycyny Maria Kędziora, kierownik Poradni Rehabilitacyjnej w Brzesku, prezes Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Wolontariuszy „Ostoja” w Brzesku, która w grudniu ub. roku otrzymała Nagrodę Województwa Małopolskiego Amicus Hominum w kategorii ochrona zdrowia i pomoc niepełnosprawnym.

Od młodości odkrywała potrzebę działania i pomocy dla innych. – Tato zginął na wojnie, a mama wychowywała nas siedmioro – wspomina. Obserwowała pracę swojego chrześnego ojca, polonisty, który otworzył głównie dla młodzieży wracającej ze zsyłki na Syberię Zakład Wychowawczo-Naukowy w Krzeszowicach. Mama posłała tam mnie i brata na rok. Widziałam pasję pedagogów, którzy w ramach tej placówki powołali teatr, zakład szewski, introligatorski, krawiecki, szkołę ogrodniczą i drzewną.

Miałam wtedy 12 lat. Pragnęłam czegoś więcej. Chciałam też należeć do harcerstwa, ale tego prawdziwego już nie było, tylko to narzucone przez władze PRL. Wypłynęłam więc na głębokie wody i zobaczyłam, że można wiele zdziałać. A potem przyszedł czas na „Solidarność”, m.in. kolportowałam ulotki.

Pani doktor pochodzi z Raciborowic pod Hrubieszowem. Ukończyła studia w Poznaniu. Pracowała w sanatorium rehabilitacyjno-ortopedycznym w Trzebnicy koło Wrocławia. W latach 1979-83 była asystentką oddziału dziecięcego w brzeskim szpitalu. Od 1983 do 2000 r. była tu ordynatorem oddziału rehabilitacji, a od 2000 r. pełni funkcję kierownika Poradni Rehabilitacyjnej.

Początki założenia Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Wolontariuszy „Ostoja” sięgają lat 80. XX w, gdy w 1983 r. w Brzesku powstał Oddział Rehabilitacji pod kierunkiem dr Marii Kędziora. Pacjenci sygnalizowali potrzebę stworzenia pewnej organizacji, która wspierałaby rodziny osób niepełnosprawnych. Najpierw spotkania odbywały się z okazji andrzejek, karnawału itp. Początkowo były one z inicjatywy logopedy Zofii Kiełek dla pacjen-

tów z afazją. Do nich zaczęli dołączać inni. Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w 1998 r. Rok później we współpracy z Parafią Rzymskokatolicką pw. NMP Matki Kościoła i Św. Jakuba Apostoła powstało Duszpasterstwo Osób Niepełnosprawnych, które skupia na stałe ok. 10 osób. – Podczas organizowanych zabaw czy wycieczek jest ich nieco więcej – twierdzi pani prezes. Pracują z nami wolontariusze, głównie młodzi ludzie. Niekiedy pomagają nam samarytanie z Publicznego Gimnazjum nr 2 w Jadownikach, gdzie dyrektorem jest pan Tomasz Więtecha.

Wolontariusze organizują zajęcia i różne imprezy dla podopiecznych. Są to m. in. cykliczne wycieczki, bale, spotkania mikołajowe czy na inne. Pozyskują też dofinansowanie na działalność. Za uzyskane granty organizują dodatkowe akcje, jak integracyjne plenery ceramiczne, malowanie ławek, robienie bud dla kotów, dokarmianie zwierząt zimą. W skład duszpasterstwa wchodzi też rodzice, którzy pomagają w przedsięwzięciach. Działalność opiera się na integracji młodzieży niepełnosprawnej z młodymi, zdrowymi ludźmi. Stowarzyszenie stara się o dotacje i wspiera m. in. zakup sprzętu medycznego dla Od-



Maria Kędziora otrzymała nagrodę Amicus Hominum

działu Rehabilitacji szpitala. Fizjoterapeuta Działu Rehabilitacji został przeszkolony w metodzie NDT Bobath z funduszy „Ostoja” i w dużym stopniu starosty. Od 2004 r. z dotacji Urzędu Miasta i Gminy oraz powiatu jest realizowany program gimnastyki korekcyjnej dla dzieci i młodzieży. Opiekunem projektu była prezes M. Kędziora.

– Pamiętam dzień, kiedy po raz pierwszy pojechałam z ówczesnym starostą Grzegorzem

Wawryką i komisją zdrowia przy starostwie do ośrodka dla niepełnosprawnych w Radwanowicach i rozmawiałam z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, który prowadzi go wraz z Anną Dymną – opowiada M. Kędziora. Wspólnymi siłami w 2002 r. udało się powołać do życia Warsztat Terapii Zajęciowej, który skupiał 35 osób niepełnosprawnych, a teraz 45. Uczestnicy rozwijają tam swoje zdolności w kilku pracowniach. Mają zajęcia teatralne, muzyczne i sportowo-rekreacyjne.

Pani doktor wspomina początki swej działalności charytatywnej w Brzesku. – Wtedy wspierali mnie m. in.: ówczesny starosta, Grzegorz Wawryka, b. burmistrz Jan Musiał, jego zastępca Krzysztof Bigaj – wylicza.

Każda pomoc jest ważna, bo przed „Ostoją” jeszcze wiele zadań. Może uda się otworzyć zakład aktywizacji zawodowej czy też ośrodek dziennego pobytu.

M. Kędziora podkreśla, że na sukces w postaci nagrody Amicus Hominum zapracowała cała grupa ludzi. – Kiedyś pewna osoba mi powiedziała, że w tym przedsięwzięciu chodziło o to, by ktoś wznicił iskierkę i rozpałił ogień. A kiedy on się pojawił, zaowocowała wspólna praca. To dzięki życzliwości pa-

rafii, księży, gminy, powiatu i in. ludzi udało się wiele osiągnąć. Wymienię tu choćby kierownika WTZ w Brzesku, Edwarda Pabiana, cudownego, ciepłego człowieka, czy też Agnieszkę Szewczyk, która pewnego dnia sama przyszła do mnie z pytaniem, w czym może pomóc i do dziś wspiera nas wspaniałymi pomysłami. Niezwykłą osobą jest również pani Urszula Majmurek, nasza pani skarbnik, która zawsze znajduje rozwiązanie trudnych problemów. Ma umiejętność pozytywnego parterzenia na świat. Możemy też liczyć na wsparcie niektórych firm z powiatu brzeskiego. Na nasze spotkania przychodzą także rodzice uczestników duszpasterstwa, którzy choć na chwilę chcą się oderwać od codziennych problemów. To wszystko jest niesamowicie budujące, bo widzimy, że jesteśmy potrzebni. Niekiedy działamy bardzo spontanicznie, jak chociażby pewnego dnia ktoś wpadł na pomysł, by z kasztanów pod kościołem NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła zrobić piękny różaniec. Ależ było radości. Bo pomoc innym wnosi w nasze życie radość. To miłe widzieć uśmiechnięte buzie tych, którzy na co dzień zmagają się ze swoim cierpieniem.

0227644/00

**gratka nie lada**

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z

**POLSKA THE TIMES**

**GAZETA Krakowska**

0-800

**gratka**

**472852**

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon  
Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, Sob 10<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>, Niedz 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>

## Policyjny arezt prawie gotowy

**BRZESKO.** Remont policyjnego areztu powoli dobiega końca. – Już prawie finiszujemy, choć to jeszcze nie koniec. Większość pomieszczeń jest wyremontowana. Zostały nam do odnowienia w zasadzie jeszcze tylko dwa pomieszczenia. Prace będą trwały, przy czym arezt będzie już działał – mówi mł. inspektor Robert Biernat, komendant KPP w Brzesku.

Remont policyjnego areztu pochłonął dużo więcej niż pierwotnie zakładano. Nie 30 tysięcy, ale prawie 70 tys. złotych. Inwestycję wsparły lokalne samorządy, którym zależy na sprawnym funkcjonowaniu policji. Szybkie uruchomienie areztu w Brzesku było zresztą dość pilną sprawą. Pełnił on bowiem nie tylko funkcję izby zatrzymań, ale także izby wytrzeźwień – jedynej na terenie powiatu brzeskiego.

Do tej pory – przez kilka miesięcy – policjanci przewozili wszystkich zatrzymanych do areztów zlokalizowanych w ościennych gminach. To wiązało się z dodatkowymi kosztami.

W ubiegłym roku w brzeskiej komendzie odnowiono policyjną dyżurkę, która także wymagała modernizacji. Inwestycję wsparło Starostwo Powiatowe oraz Urząd Miasta w Brzesku. (maw)

## Nasza fotointerwencja



Ta ohydna pozostałość po PRL-u, należąca ongiś do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, szpeci okolice Czchowa

## Bałagan przy turystycznej trasie

**CZCHÓW.** W malowniczym terenie gminy Czchów, przy ruchliwej drodze krajowej nr 75 prowadzącej z Brzeska w podgórskie rejony Nowosądecki, stoi widoczna na zdjęciu budowla ohydna.

Niegdyś było tu składowisko Gminnej Spółdzielni oraz toalety przy samochodowym parkingu z obszernym polem namiotowym nad Dunajcem. Po latach zmieniło się wiele. Obok popularnego „gastro” z toaletami z prawdziwego zdarzenia zatrzymuje się w Czchowie wielu kierowców.

To naddunajeckie uroczysko szpeci jednak zapomniana

budowla, obok której, na domiar złego, znajdują się niebezpieczne, prymitywne oznakowane wykopy.

Odwiedzający czchowski „gastro” nie mogą wyjść ze zdumienia, że władze tutejszej gminy z taką inercją nie potrafią zadbać o ten kawałek malowniczego terenu i tolerują taki bałagan!

Odstraszając pozostałością z dawnych czasów winny się zainteresować nie tylko gminne władze budowlane, ale także ochrona środowiska oraz sanitarne. Warto, aby zdążyły przed tegorocznym sezonem turystycznym.

Jan SALAMON

## WOKÓŁ NAS

# Nieznany smak soli...

► W Nowym Wiśniczu powstał ciekawy program zimowych ferii dla dzieci i młodzieży. Będą się bawić, uczyć i wypoczywać przez dziewięć dni

## Małgorzata Więcek-Cebula

Zabawy, konkursy i wycieczki. Sporo atrakcji na zimowe ferie przygotowali dla młodych ludzi przedstawiciele świetlicy wiejskiej w Kopalinach i Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Wiśniczu. Opracowany przez nich projekt „Nieznany smak soli” dostał dofinansowanie z Fundacji Wspomagania Wsi. W efekcie powstał ciekawy program, który będzie realizowany przez kilka dni.

Autorzy projektu są dumni, że ich pomysł został doceniony.

– Zależało nam na przybliżeniu dzieciom i młodzieży tradycji żupniczej regionu oraz zwróceniu uwagi na istotę egzystencji człowieka w społeczeństwie. Chcieliśmy także zagospodarować w sposób pożyteczny i bezpieczny wolny czas młodych ludzi a także pomóc im w przygotowywaniu do egzaminu kończącego naukę w szkole podstawowej – wylicza Leszek Marszałek, dyrektor MOK w Nowym Wiśniczu, jeden ze współautorów projektu, którego punktem wyjściowym jest sól. To w tym przypadku nie tylko artykuł spożywczy, ale również symbol.

Jednym z głównych punktów przedsięwzięcia jest wycieczka do Kopalni Sól w Bochni, gdzie młodzi ludzie zapoznają się z genezą powstania przemysłu solnego na ziemiach



W programie „Nieznany smak soli” przewidziano wycieczkę do Ośrodka Edukacji Regionalnej

polskich. – W projekcie sporo czasu poświęcimy na zajęcia warsztatowe, poprzez które chcemy kształtować wrażliwość na piękno oraz szacunek do ciężkiej pracy drugiego człowieka – zapewnia dyrektor.

W planach jest także wyprawa do Ośrodka Edukacji Regionalnej w Starym Wiśniczu, w którym uczestnicy projektu zapoznają się z wartością soli w wiejskiej chacie, a także pod kierunkiem instruktora będą mogli samodzielnie wykonać masło oraz przygotować ciasto, z którego potem upieką chleb, doświadczając „smaku” mozolnej pracy wykonywanej

przez gospodynie wiejskie. Będą także zajęcia plastyczne, podczas których głównym tworzywem będzie sól (rzeźby z masy solnej oraz malowanie obrazów z użyciem soli). W planach są również warsztaty tańca ludowego i tańca towarzyskiego, których finał odbędzie się podczas zabawy karnawałowej „Solą życia jest tańiec”.

– Zaplanowaliśmy również czas na propagowanie czytelnictwa poprzez głośne, półgodzinne czytanie przez młodzież rówieśnikom wybranej lektury. Akcja czytelnicza zakończona będzie konkursem

wiedzy o lekturze, szkolnej, którego głównym celem jest umożliwienie ćwiczenia umiejętności językowych – dodaje Leszek Marszałek.

Zajęcia realizowane w ramach projektu „Nieznany

smak soli” ruszają 14 lutego i potrwać dziewięć dni. W ramach tej ciekawej inicjatywy zaplanowano także spotkania z cyklu „Rozmowy trudne”.

Będą też zajęcia matematyczne, przygotowujące szóstkłasiaków do matematycznej części egzaminu kończącego szkołę podstawową.

Autorzy projektu przewidzieli też warsztaty dziennikarskie, dyktanda w grupie gimnazjalistów i uczniów podstawówki. Zaplanowano też warsztaty fotograficzne oraz konkursy wiedzy o lekturze.

– Priorytetem naszego programu było zwrócenie uwagi na walory edukacyjne – czyli stworzenie takiej oferty, która będzie stwarzała dzieciom okazję do odkrywania nowych wartości, pobudzała do rozwoju, rozszerzała zainteresowania, zwiększała wrażliwość na potrzeby innych, pogłębiała wiedzę i umiejętności praktyczne oraz pozwalała nawiązać nowe kontakty i zdobywać nowe doświadczenia – zapewnia Leszek Marszałek.

Opracowany program spełnił wszystkie te wymagania.

## SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA

Zainteresowani udziałem w zajęciach mają jeszcze szansę. Jest bowiem kilka wolnych miejsc. Zapisy uczestników są przyjmowane bezpośrednio w świetlicy wiejskiej w Kopalinach. Pierwszeństwo mają mieszkańcy tej miejscowości. Ilość miejsc jest ograniczona. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Organizatorzy czekają na dzieci i młodzież w wieku od 7 do 15 lat.

## Odnajdź ciekawe pasje

**BOCHNIA.** Biblioteka zaprasza młodzież gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do udziału w drugiej edycji konkursu na prezentację multimedialną „Nasze małe Ojczyzny”, pt. „Pasje, talenty i osobowości powiatu bocheńskiego”.

Konkurs współfinansowany jest przez Starostwo Powiatowe w Bochni.

– Celem tej zabawy jest prezentacja osobowości, zainteresowań, twórczości artystycznej i literackiej mieszkańców powiatu bocheńskiego. Tematyka otwiera szansę przedstawienia współczesnych pasji mieszkańców powiatu bocheńskiego – informuje Dorota Rzepka, dyrektor bocheńskiej księgarni.

Prace konkursowe mogą dotyczyć nie tylko osób znanych, mających dorobek artystyczny w dużym stopniu prezentowany i uznany w regionie i poza nim. Chodzi także o twórczość osób, których inicjatywy i osiągnięcia nie spotkały się dotąd z uważnym zainteresowaniem.

Prace mają mieć charakter prezentacji multimedialnej, mogą posiadać elementy filmów lub wywiadów.

Organizator przewiduje nagrodzenie najlepszych. Prace konkursowe należy składać w Dziale Zbiorów Audiowizualnych lub przesłać pocztą na adres biblioteki z dopiskiem: Konkurs - „Nasze małe Ojczyzny” do 19 maja.

Informacji na temat konkursu można uzyskać w Dziale Zbiorów Audiowizualnych, tel: 0-14 612 22 32 w. 25 lub e-mail: audio@biblioteka-bochnia.pl (maw)

# Pozwólmy im uwierzyć w siebie

**ZAWADA USZEWSKA.** Na niedawny opłatek w Warsztatach Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej przyszło zaledwie 22 rodziców. Ale był to dzień powszedni. Wielu z nich pracuje. Nie znaczy to jednak, że nie interesują się tym, jak ich dzieciom w warsztatach się wiodzie.

– Pod tym względem nastąpiła zdecydowana zmiana w mentalności rodziców w ostatnich latach – twierdzi dyrektor placówki, Marcin Piech.

Jego zdaniem niepełnosprawność nie jest już dzisiaj rzeczą wstydliwą, którą należy skrywać przed sąsiadami.

Trudno zresztą ukryć zjawisko, które dramatycznie się rozszerza. O ile w 2000 roku w Małopolsce osoby niepełnosprawne stanowiły 8,5 procent całej populacji, dziś stanowią już 20 procent.

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Zawadzie Uszewskiej powstały cztery lata temu jako

druga (po Brzesku) tego typu placówka w tym powiecie.

– Dzielimy się geograficznie – mówi dyrektor. – Brzesko obejmuje północ powiatu, my jego południową część.

Pilna potrzeba utworzenia co najmniej jeszcze jednej takiej placówki w powiecie brzeskim jest oczywista. Na jedno z 45 miejsc w Zawadzie Uszewskiej czeka obecnie 28 osób, przy czym dwanaście z nich ma już załatwione wszystkie formalności. Nim to jednak nastąpi, dyrektor Marcin Piech planuje na wiosnę tego roku remont budynku, który pozwoli na wygospodarowanie czterech dodatkowych pomieszczeń.

– Celem naszej działalności jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych – wyjaśnia Marcin Piech. – Ustawowy okres uczęszczania na Warsztaty Terapii Zajęciowej wynosi trzy lata. Po tym okresie nasi wychowankowie mogą dostać skierowanie do normalnej

pracy, do zakładu pracy chronionej, możemy im przedłużyć pobyt tutaj, jeśli robią jeszcze postępy, lub – jeśli nie ma takich rokowań – mogą zostać skierowani do Samopomocowego Domu Pomocy Społecznej w Brzesku. Ale tylko teoretycznie, gdyż w powiecie jest jeden taki dom i fluktuacja jest tu jeszcze mniejsza niż w warsztatach.

Warsztaty w Zawadzie prowadzą dziewięć pracowni tematycznych. Ostatnio utworzono dziesiątą o bardzo poszukiwanej specjalności – technik remontowo-budowlany. W brzeskiej Szkole Wyższej powołano nowy kierunek, jakim jest terapia zajęciowa. To pozwoli na usunięcie kłopotów kadrowych.

– Niezwykle ważne jest, aby nasi podopieczni uwierzyli w swoje możliwości – mówi dyrektor. – W domu często rodzice otwierają nad nimi parasol ochronny, uważając, że niczego nie potrafią zro-

bić. Kiedy nas odwiedzają, dziwią się, że ich dzieci tyle potrafią. Ale są też tacy, którzy traktują ich jako osoby zdrowe i wymagają od nich pracy bez względu na to, jak się czują. Naszym głównym celem jest oddziaływanie na nich w takim kierunku, aby uwierzyli w swe siły i potrafili radzić sobie w najprostszych czynnościach, życiowych, jak na przykład w gospodarowaniu swoimi pieniędzmi.

W ciągu minionych czterech lat pracę udało się znaleźć zaledwie trzem wychowankom. Ten niewielki odsetek – zdaniem dyrektora – bierze się stąd, że zbyt wielu pracodawców kieruje się uprzedzeniami oraz nastawionych jest tylko na zysk.

A przecież wielu niepełnosprawnych to osoby utalentowane, ze zdolnościami manualnymi i plastycznymi.

Trzeba im tylko pozwolić uwierzyć w siebie. Jerzy GAWROŃSKI

OGłosZENIE 0237430/00

**Producent najwyższej jakości wyrobów ceramicznych od 1889 roku.**

**ZAKŁAD CERAMICZNY BIEŁOWICE**

ZAKŁAD CERAMICZNY BIEŁOWICE Sp. z o.o.  
33-306 Nowy Sącz, ul. Grunwaldzka 174  
tel. 0-18 449 67 30, fax. 0-18 449 67 67

www.bielowice.pl  
e-mail: ceramika@bielowice.pl

**NASZE CENY I JAKOŚĆ ZAMURUJĄ KAŻDEGO!!!**

PUSTAKI: szczelinowy Max-220 • WPUST - WYPUST • MAX • U  
CEGLY: modułarna 10, modułarna 13, kratówka K-3, dziurawka, pełna. Kształtka wentylacyjna

## TO I OWO

## Kartka z kalendarza

8 lutego 2001 r.

Ksiądz prałat Henryk Nowacki został podniesiony przez Papieża Jana Pawła II do godności arcybiskupa i mianowany nuncjuszem apostolskim w Republice Słowacji. Pochodzący z Bochni arcybiskup przyczynił się do powstania w miejscowym muzeum ciekawej kolekcji pamiątek związanych z Janem Pawłem II. Od 1996 roku arcybiskup Nowacki systematycznie przekazywał dary. Wszystkie one tworzą dziś kolekcję: „Z Watykanu do Bochni, czyli nasze pamiątki po Janie Pawle II”. Zbiór – jeden z największych tego typu – obejmuje medale pontyfikalne, medale z podróży papieskich do poszczególnych krajów świata, monety, liczne znaczki i datowniki poczty watykańskiej, a także książki Jana Pawła II z jego odręcznymi autografami. W bogatej kolekcji oprócz medali z pontyfikatu Ojca Świętego znajduje się także „Dar i tajemnica” z odręcznym autografem Papieża. Jest też pioska Jana Pawła II. Wszystkie eksponaty są prezentowane przy okazji wystaw okolicznościowych. (maw)

# Ściągawka dla gimnazjalistów

► Młodzi decydują – jaką wybrać szkołę?



Brzeskie Targi Edukacyjne cieszą się sporym zainteresowaniem

Kilkuset gimnazjalistów z całego powiatu wzięło udział w Brzeskich Targach Edukacyjnych. Młodzi ludzie obejrzeli prezentacje przygotowane przez szkoły ponadgimnazjalne. Targi, organizowane systematycznie od kilku lat, mają pomóc młodym ludziom w podjęciu decyzji dotyczącej wyboru kolejnej szkoły. A, że nie jest to prosty wybór, świadczy zainteresowanie,

jakim cieszy się ta impreza. – To doskonała okazja, by porozmawiać z uczniami szkół ponadgimnazjalnych, dopytać o rzeczy, których nawet w najlepszym informatorze nie znajdziemy – przekonuje Monika Fijałkowska, gimnazjalistka z Brzeska. Bo gdzie indziej, jak nie u samych uczniów ich młodszy koledzy dowiedzą się, na co w danej szkole kładziony jest największy nacisk, gdzie

trzeba dobrze operować językiem angielskim, a gdzie matematyka jest na wysokim poziomie. Targi to także impreza dla rodziców, którzy chcą, aby ich dziecko wybrało właściwą drogę kształcenia. – To są przecież jeszcze bardzo młodzi ludzie, którzy samodzielnie nie są w stanie wybrać takiej szkoły, która będzie odpowiadała ich kwalifikacjom, stąd moja obecność – przekonywała matka jednego z gimnazjalistów. Podczas targów zorganizowanych w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Brzesku zaprezentowały się wszystkie brzeskie szkoły: ZSP nr 1, ZSP nr 2, ZS w Czchowie, ZS w Szczurowej oraz Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Łysej Górze. Swoje stoiska przygotowali także: Szkolne Schronisko-Młodzieżowe w Brzesku, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Brzesku, Cech Rzemiosł Różnych oraz Powiatowy Urząd Pracy. (maw)

## Fotografia tygodnia



To już tradycja. W okresie zimowym Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu uruchamia dodatkowo świetlice sezonowe. W tym roku, aby zagrać w pingponga, gry stolikowe, poglądać telewizję, posłuchać muzyki lub spotkać się ze znajomymi wystarczy przyjść do świetlicy w Barczkowie, Górze, Niedzielskach, Rajsku, Rudych Rysiach, Rylowej, Strzelcach Wielkich, Szczurowej-Włoszynie, Wrzępi, Woli Przemyskowskiej-Zamłyniu i Natkowie. (maw)

## To i owo z powiatów

Turniej sportowy piłki nożnej oraz Zabawę Walentynkową zaplanowano na 14 lutego w Rzeszawie. Turniej, w którym zagrają seniorzy z Łapanowa, Kobyła, Rzeszawy, Borku, Ostrowa, Krzczowa i Okulic rozpocznie się o godzinie 13 w hali Gimnazjum w Rzeszawie. Wstęp na tę imprezę jest wolny. Wieczorem w zupełnie innym klimacie w Karczmie Myśliwskiej – Centrum

Aktywnego Wypoczynku w Borku przewidziano natomiast zabawę „Do zakochania jeden krok...”. Impreza rozpocznie się o godzinie 20. Organizatorzy zapewniają wiele atrakcji. Wejściówki na ten wyjątkowy walentynkowy bal można odebrać w recepcji Centrum Aktywnego Wypoczynku w Borku lub w Bochni w hotelu Sutoris. (maw)

## Zatrzymane w kadrze



Na niezwykle spotkanie uczniowie Szkoły Podstawowej w Strzelcach Wielkich zaprosili swoje babcie i dziadków. Wizyta była okazją do obejrzenia wnucząt w roli aktorów, piosenkarzy i tancerzy. (maw)

## Podpalacz stanie przed sądem

**POTYCZKI Z TEMIDĄ.** Dziesięć lat więzienia grozi 22-letniemu mieszkańcowi Bochni, który będzie odpowiadał przed sądem za podpalenie XVIII-wiecznej dzwonnicy w Łapczycy, jednej z kilku niewątpliwych atrakcji szlaku „Via Regia Antiqua”, prowadzącego przez „Górny Gościnięc”.

Młody człowiek ma na swoim sumieniu jeszcze inne przestępstwa. Podczas prowadzonego przesłuchania wyszło na jaw, że kilka lat temu jeszcze jako nieletni podpalili dwie stodoły w Nowym Wiśniczu – a także całkiem niedawno budynki na terenie gminy Niepolomice.

Do zatrzymania podpalacza doszło ponad dwa tygodnie temu. Ujęcie go to efekt wspólnego działania policjantów z Bochni i Wieliczki.

Współpraca ta pozwoliła na udowodnienie podpalenia i postawienie 22-latkowi zarzutu: sprowadzenia zagrożenia utraty zdrowia lub życia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach mające postać pożaru.

Wobec podpalacza zastosowano trzymiesięczny areszt tymczasowy. Wkrótce stanie przed sądem. Będzie się musiał wytłumaczyć ze swojego postępowania. To nie pierwsze podpalenie i, niestety, nie

pierwszy jego kontakt z policją. Mężczyzna był już karany przez sąd rodzinny oraz sąd dla nieletnich. Odpowiadał za kradzieże, włamania i oszustwa.

XVIII-wieczna dzwonnica w Łapczycy sfontowała pod koniec grudnia ubiegłego roku. Był to jeden z niewielu zabytków architektury sakralnej, tego typu, który dotrwał do obecnych czasów.

W ubiegłym roku specjalnie powołana fundacja rozpoczęła remont położonego przy dzwonnicy kościoła wzniesionego przez króla Kazimierza Wielkiego.

Drewniany obiekt, także miał być odnawiany. (maw)

## Czy wiecie, że...

## Bocheński artysta prezentuje

Prace Marcina Siwego młodego bocheńskiego twórcy, można oglądać w galerii Miejskiego Domu Kultury w Bochni. Artysta prezentuje stalowe, masywne rzeźby oraz rysunki wykonane ołówkiem i węglem. Tematem wiodącym prac jest człowiek. Wernisaż, artysty, który odbył się w czwartek, otworzył tegoroczny cykl bocheńskiego Miejskiego Domu Kultury o nazwie „Kameralne Popołudnia z Kulturą”. Marcin Siwy –

urodził się w 1982 roku. Mieszka w Bochni. W 2002 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu na wydziale ceramiki. Naukę kontynuował w Akademii Pedagogicznej w Krakowie na kierunku Edukacja Artystyczna w zakresie sztuk plastycznych. Specjalizację z rysunku zrobił w pracowni prof. Piotra Jargusza. Dyplom z rysunku i rzeźby obronił natomiast w 2008 roku. Prezentowane prace pochodzą z lat 2007 i 2008.

W większości stanowią część pracy dyplomowej. – Moje prace są próbą zarejestrowania własnej drogi, jaką przeszedłem w ciągu okresu studiów. Na jej obraz składa się kilkadziesiąt rysunków, wykonanych w różnych technikach, głównie to ołówki i węgiel. Dopełniają je rzeźby spawane z kawałków stali, prętów budowlanych, blachy i złomu – mówi o swojej twórczości bocheński artysta. Wystawa czynna będzie kilka tygodni. (maw)

## STYPENDIA DLA MŁODYCH



Młodzi sportowcy z powiatu brzeskiego odebrali stypendia sportowe przyznane przez zarząd powiatu. W grupie wyróżnionych znaleźli się: Magdalena Wiecha (19 lat) zawodniczka OKS w Brzesku, utrzymująca się na 16 miejscu w rankingu Polskiego Związku Tenisowego, Filip Ptasiński (14 lat) zawodnik Brzeskiego Klubu Bokserskiego, w którym uprawia boks. Radosław Mleczek (15 lat) i Bartłomiej Mleczek (14 lat) zawodnicy klubu LKS Olimpia Bucze i członkowie kadry juniorów województwa małopolskiego. Dawid Dadej (17 lat) członek kadry województwa juniorów i Wojciech Wojdak (12 lat) zawodnik klubu KS Wiking – pływanie. (maw)

RELAKS



# Jan Miodek Rzecz o języku

**J**eśli ktoś podchodzi do mnie na ulicy i zagaduje słowami: „Czy to prawda, że powiedział pan...”, jestem pewien, że zwińczenie tego pytania będzie miało postać jednego z trzech wariantów: 1. „że wolno już mówić poszłem, wyszłem, doszłem?”, 2. „że słowo zajebisty już zatraciło swój wulgarny charakter?”, 3. „że nie denerwują pana zbitki słowne typu strasznie cię Kocham, strasznie się cieszę?”. Odpowiadam niezmiennie:

ad 1. Wskazanie przyczyny błędu nie może być odbierane jako jego akceptacja. Błędne postacie „poszłem”, „wyszłem”, „doszłem”, tak jak i „wzięłem”, „zaczęłem”, „dotknęłem”, (wymawiane: „wzięłem”, „zaczęłem”, „dotknęłem”) powstają w wyniku opacznej analogii do poprawnych form żeńskich: poszłam, wyszłam, doszłam, dotknęłam, wzięłam, spałam. Męskie brzmienia pozostające w zgodzie z normą to niezmiennie poszedłem, wyszedłem, doszedłem, dotknąłem, wziąłem, spałem (w wymowie: „dotknąłem”, „wziąłem”, „spiałem”). W postaciach żeńskich pierwszego szeregu czasownikowego też kiedyś było „d”: poszłam, wyszłam, doszłam, ale trudna

artykularyjnie zbitka głoskowa „szd” uproszcza się do łatwiejszej w wymowie „sz”.

ad 2. Przymiotnik zajebisty, oczywiście, jest słowem wyjątkowo wulgarnym, które nie uległo jakiegokolwiek stylistycznej neutralizacji (ucieczką od takiego jego charakteru jest wariant zajefajnie). Ja odnoszę się do niego z wyjątkową niechęcią. Powtarzam bez końca, że jest w nim coś tak irytującego i nieprzyjemnego fonetycznie, że gdyby nawet znaczyło tyle, co „aksamitny”, i tak bym go nie znoślił.

ad 3. W oficjalnych sytuacjach (np. wywiadu radiowego czy telewizyjnego) zasadne jest posługiwanie się neutralnymi pod względem emocjonalnym konstrukcjami typu „bardzo

dziękuję”, „serdecznie dziękuję”, „bardzo się cieszę”, „niezmiernie mi miło”. W gatunkach wypowiedzi o charakterze osobistym, skierowanych do osób bliskich nie rażą połączenia z takimi określeniami, jak strasznie, okropnie, przeraźliwie, mimo że ich prymarne znaczenia odnoszą się do zjawisk smutnych, wywołujących negatywne reakcje (straszna choroba, okropne męczarnie, przeraźliwy zgrzyt). Czytam więc np. w listach Zbigniewa Herberta z tomu „Korespondencja rodzinna”: „Jestem już okropnie śpiący”, „Jest tu przeraźliwie pięknie”. A w wywiadzie z prof. Zygmuntem Baumanem: „Diabelnie trudno dostosować się do nowych warunków”, „Okropnie trudno stać czoło tym dwu tendencjom”. A w „Lapidariach” Ryszarda Kapuścińskiego: „Musiałem strasznie oszczędnie obchodzić się z każdym słowem”. I na koniec fragmenty wypowiedzi Jana Pawła II: „Ty, niewysłowiony, niezgłębiony Bóg – stałeś się tak straszliwie przystępny”, „Strasznie mnie kusi, ażeby powiedzieć wszystkim tym siostronom klauzury, żeby tak powiedzieć swojsko: sprawujcie się dobrze!”, „Oni są tu dzisiaj strasznie uprzywilejowani”.

”  
Wyszłem?  
Przenigdy!  
Wyłącznie  
wyszędłem!  
”

Krzyżówka z hasłem

1		2		3		4		5		6
7				5			8			3
					9					
10									11	
12					13					
				1						15
				14						16
				17						
19		20				7			18	
22					23					2
		4								
24								25		6

- Poziomo:**  
7) ogromna niechęć do kogoś, wstręt  
8) karciany oszust  
10) ubranko odeska  
11) literacka księżniczka Burgunda  
12) drobiu lub świń  
13) senny zwięd  
17) gąsior na wino  
18) gęste zarośla  
22) hazardowa gra losowa  
23) męczący odruch  
24) cyfra jak bałwanek  
25) wyraża protest
- Pionowo:**  
1) czarna – może ogarnąć desperata  
2) rodzaj statywu  
3) brat Lecha i Rusa  
4) miejsce pracy salowej  
5) silnie trujący gaz  
6) substytut  
9) do dozowania kropelek  
14) ważna na festiwalu  
15) Maria ... Gonzaga  
16) część strony gazety  
19) kolekcja np. monet  
20) nowela Prusa  
21) szarmanckie powitanie

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Horoskop

**BARAN**  
21.03–20.04  
Ożywienie planu dnia to coś, co ostatnio korzystnie wpłynęło na twoją FORMĘ. Dlaczego więc teraz wróciłeś, Baranie, do starych nawyków? Zadbaj o to, żeby stałe być na wysokich obrotach.

**BYK**  
21.04–21.05  
Punktujesz u przełożonych, więc w firmie rośnie liczba twoich wrogów. Nie bądź NADOBOWIAZKOWY. W weekend raczej nie wybieraj się do pracy, bo tego to już raczej nikt ci nie daruje. Zachowaj umiar.

**BLIŹNIĘTA**  
22.05–20.06  
Nawet jeśli sądzisz, że już osiągnąłeś wszystko to, co chciałeś, nie spoczywaj na laurach. Dbaj o swój stan posiadania i o ludzi, których kochasz. PODZIEL SIĘ szczęściem z innymi.

**RAK**  
21.06–22.07  
Skorzystaj z pomocy osób, które kochają cię do szaleństwa. Myśl o nich, kiedy poczujesz się samotny. Jedź do nich, kiedy tylko zauważysz spadek humoru. POTRZEBUJESZ teraz zewnętrzne zasilanie.

**LEW**  
23.07–22.08  
Zaprząść się kolejną okazją na złapanie szczęścia. I przy twojej skłonności do gapiostwa niejedną jeszcze ZMARNUJESZ. Opanuj się, Lwie, bo to nie leży w twojej naturze.

**PANNA**  
23.08–22.09  
Jeżeli CZUJESZ, że wszystko, co cię otacza, jest pozbawione sensu – nie przejmuj się. To wpływ pogody. Lubisz śnieżną zimę albo słoneczne lato, a plucha wytrąca cię z równowagi. Psychiatra ci niepotrzebny.

**WAGA**  
23.09–23.10  
Amulet potrzebny od zaraz. To na pewno nie zaszkodzi. Kup pierwszy mały przedmiot, który zwróci twoją uwagę, SCHOWAJ na dno kieszeni i nikomu nie pokazuj, bo magia nie zadziała.

**SKORPION**  
24.10–21.11  
Schowaj się na dnie ciemnej groty, Skorpionie. Niech tak będzie, skoro musi, ale lepiej się przelać. Konsekwencje spotkania, od którego tak się wykręcasz, MOGĄ ZMIENIĆ twoje życie w bajkę.

**STRZELEC**  
22.11–21.12  
Ten ktoś, to właśnie ta osoba, na którą czekałeś pół życia. Nawet jeśli masz wątpliwości, zaryzykuj, umów się, spotkaj, a jeśli zajdą takie okoliczności – ZOSTAŃ nawet do rana. Nie rozczarujesz się.

**KOZIOROŻEC**  
22.12–19.01  
Seria nieszczęść, która dotknęła cię w tym tygodniu, już się nie powtórzy, przynajmniej w przewidywalnym czasie. Gwiazdy lubią działać seryjnie – najbliższy tydzień będzie ZNAKOMITY pod każdym względem.

**WODNIK**  
20.01–18.02  
Jeżeli się zakochałeś, poczekaj z wyznaniem uczuć. Pośpiech może cię ZGUBIĆ, bo ofiara umknie w popłochu i przestanie odbierać telefon. Uzbrój się w cierpliwość albo zmień obiekt uczuć.

**RYBY**  
19.02–20.03  
Pozwól się kochać, Rybko. Skąd ten nagły napad samokrytyki i pomysł, że nie zasługujesz na niego/nią? ZASŁUGUJESZ!!! Samobiczowanie może doprowadzić do dramatu. Przestań. Kup coś czerwonego szczęście.

Z przymrużeniem oka

	1		2		3	4		5		6
7		6								
						7				
		1				8				
9			10							
						12				
										3
13						14				
						15		16		17
18										
						19				
20							4			5

- W tej krzyżówce „wyraz” byłby określony jako „coś z tekstu”.
- Poziomo:**  
3) skarb ministra skarbu  
7) ciuch w ruinie  
8) pole jak końskie pośmiewisko  
9) to by trudno dostrzec gołym okiem  
12) utwardzał rycerza  
13) drobnoustroje hobbistyczne  
15) wąsaty w kontuszu  
18) doskonałość maestra  
19) słowa do obrzucania się  
20) stan-lodówka
- Pionowo:**  
1) kategorie kilogramowe  
2) głosy pod batutą  
3) malowniczo o krwi  
4) ... Stefan Karwowski  
5) pani przy forsie  
6) mamucia z progrem  
9) dostaje drgawek w mikrofonie  
10) rozgadana w stylu bociana  
11) zbója koleś po fachu  
14) cudowna – baśniowa, przeżytek – naftowa  
16) hołota w cieczy  
17) jego powrót – Mickiewicza

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Sudoku

W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

6			7					2
7		5			8	6		
	1			3				8
		7			1			
	4			6		1		
	3		9	7		5		6
			3		5			7
				2				
4		8						3

			7					6
6	4			1				8
			3	9				4
			8			1		
4							1	2
9		5	6					
3								
		6			3		5	2
5		2				4		

Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

Krzyżówka z hasłem

Hasło: kariera

N	O	K	A	U	T	B	R	A	M	I	N
O	I	R	O	A	I	I					
T	A	N	G	O	B	U	J	A	N	I	E
A	G	L	R	D	I	C					
B	R	A	K	O	R	O	B	S	M	A	K
L				G	T	W	U	A			
	P	U	P	I	L	S	I	G	M	A	
W	C	A	L	R							S
D	O	Z	A		M	O	N	G	O	L	I
Ó	U	F	K		I	O	M				
W	I	C	H	U	R	A		N	Y	G	U
K	I	K	J		I	I	O				
A	L	E	K	S	Y		P	A	R	K	A

Z przymrużeniem oka

Hasło: projekt

	D		P	O	R	Z	A	D	E	K
	W	Y	R	A	Z		A		Ę	R
	L		P	Ó	Ł	R	O	C	Z	E
	Z	E	F	I	R		Z		I	D
	M		L		K	U	J	A	W	Y
	W	A	L	O	R		T	E	K	S
	S	T	A	T	Y	W		D		T
	C		U		W		W	Y	R	A
	H	A	R	P	A	G	O	N		Ż
	Ó		K		L		S	K	O	K
	D	R	A	Ż	E	T	K	I		A

Sudoku

9	8	1	5	4	7	6	3	2
5	6	4	2	3	1	8	7	9
2	7	3	9	8	6	5	4	1
4	2	7	8	6	5	9	1	3
6	3	9	7	1	4	2	8	5
1	5	8	3	2	9	7	6	4
8	4	6	1	9	2	3	5	7
3	9	5	4	7	8	1	2	6
7	1	2	6	5	3	4	9	8
5	2	8	1	6	9	3	7	4
4	3	9	5	2	7	1	6	8
7	6	1	3	4	8	2	5	9
8	9	5	6	7	3	4	2	1
2	1	6	8	5	4	7	9	3
3	4	7	9	1	2	6	8	5
6	5	2	4	8	1	9	3	7
1	8	3	7	9	6	5	4	2
9	7	4	2	3	5	8	1	6

## RELAKS

**W** Creation Museum w amerykańskim stanie Kentucky możemy podziwiać, jak kreacjoniści wyobrażają sobie trwającą, według nich, ledwie 6000 lat historię świata. Ich wyobrażenia nie mają nic wspólnego z myślą Darwina. Śledzimy kolejne sceny od stworzenia ogrodu Edenu do dzisiaj. Niemal połowa Amerykanów wierzy, iż tak było naprawdę! Dla nich Karol Darwin – ze swoją szaloną teorią ciągnącą się przez miliony lat powolnej zmiany ewolucyjnej – to prorok współczesnej świeckiej iluzji i zsekularyzowanego świata. Może nawet ktoś więcej – jego teoria stanowi zapowiedź końca czasów, gdzie wola Boga spełni się na Sądzie Ostatecznym.

– Darwinizm jest tym, co nam pozostaje, gdy zanegujemy istnienie Boga – mówi dr David Menton z duszpasterskiej organizacji Answers in Genesis, która finansowała budowę muzeum.

Jednak w Anglii, w opactwie westminsterskim rzecz wygląda całkiem inaczej. Zwiedzające je grupy szkolne przechodzą obok marmurowej płyty z prostym rytym na napisem: „Charles Robert Darwin. Urodzony 12 lutego 1809. Zmarł 19 kwietnia 1882”. Tu bowiem pochowano twórcę teorii ewolucji. Na płycie umieszczono też czarną tabliczkę przedstawiającą starego już i brodatego Darwina. Anglikanizm dokonuje czegoś, na co nie stać fundamentalizmu: nie boi się uznać i znaleźć miejsca dla człowieka, który zdaniem Richarda Dawkinsa sprawił, że „ateizm zaczął zasługiwać na szacunek intelektualny”.

## Przypaść starca

Obchodzimy Rok Karola Darwina, czego świadomość muszą mieć ludzie nawet najbardziej zamknięci na poglądy innych. 200-lecie urodzin i 150. rocznicę wydania dzieła „O powstawaniu gatunków”, które jak żadne inne kazało nam pogodzić się z tym, iż w kontekście natury nie jesteśmy czymś wyjątkowym. Pochodzimy nie tylko od małp. Wyłoniliśmy się też z tego samego pierwotnego podłoża co bakterie, kwiaty i ślimaki.

Co jednak – w kontekście całego triumfalizmu nauki i wątpliwości religii – mamy dziś zrobić z ową wielką ideą? Teorią, która stała się dominującą nauką ortodoksją naszych czasów? Cóż jest w niej szczególnego w odróżnieniu od innych koncepcji bombardujących nas dzień w dzień?

Darwin pokazał, jak działa mechanizm mikroewolucji – najsłynniejszy przykład to analiza różnic kształtu dziobów żeb z Galapagos. Ale już twierdzenie, iż dowodzi on także prawdziwości makroewolucji (gatunki przekształcają się w inne gatunki) stanowi raczej wyraz wiary. Dla niektórych nic, co zdarzyło się w nauce do tej pory, nie zmienia natury owych zastrzeżeń. A dodatkowo cały czas pojawiają się nowe. James Le Fanu, brytyjski lekarz i publicysta, w swojej nowej książce „Czemu my? Jak nauka odświeża tajemnicę człowieka” twierdzi, że nowe odkrycia w dziedzinie biologii obalają teorię Darwina. „Przypaść starca” – mówi bez ogródek Le Fanu.

Najbardziej może zdumiewające odkrycie wiąże się z rozszyfrowaniem ludzkiego genomu – okazuje

się, iż posiadamy jedynie 20000–25000 genów. Uprzednio sądzono, że ich liczba może sięgać nawet 100 tysięcy. „Zwykle” 25000 genów – jak się wydaje – nie wystarcza do „podtrzymania” ogromnej złożoności tworu takiego jak człowiek. A przecież to właśnie geny mają być największą siłą nośną całego darwinowskiego projektu.

– 25000 tysięcy genów nie mogłoby o wszystkim decydować. W dodatku nie znaleźliśmy w genomie czytelnej struktury. Większość naszego DNA dzielimy z szympansem, ale badając genom, nigdzie nie odkryliśmy w nim niczego, co wskazywałoby nam, dzięki czemu tak bardzo się od nich różnimy – mówi Le Fanu.

Obietnicę prostoty ostatecznych wyjaśnień oferowanych przez darwinizm wzmocniło zidentyfikowanie w 1953 r. DNA jako cząsteczki przenoszącej informację genetyczną. Zwykła podwójna spirala – owe informacje przenoszą się w niej tak, jak ty przenosisz w komputerze pliki z jednego miejsca na drugie. Prostota jednak okazała się iluzją. Geny nie są prościutkimi jednostkami informacji, lecz porzucanymi fragmentkami, które



Darwinowskie eksponaty z Muzeum Historii Naturalnej w Londynie. Różne formy przedrzeźniaczy, które Darwin badał na Wyspach Galapagos

zachowują się i oddziałują na siebie w szalenie różny sposób w różnych organizmach. Nawet wśród samych darwinistów ową nieoczekiwaną złożoność genetyczną doprowadziła do konfuzji i wywołała wzajemne urazy.

Tak czy inaczej darwinizm pozostaje piękną i wspaniałą wizją

współczesnej nauki. Stanowi szkielet i podstawę biologii. Symbol potęgi nauk potrafiących pokazać nam, do czego ostatecznie prowadzi działania świata materii. Włączając w ten także nas samych. Zostawmy jednak zawzięte debaty naukowców. Czym jest teoria Darwina dla nas, zwykłych ludzi?

## Kij w mrowisko

Sam Darwin zdawał sobie sprawę z ogromnej wagi własnych odkryć. Coraz bardziej agnostyczne – jeśli nie wprost ateistyczne – wnioski, jakie wyciągał, stanowiły klin wbijany między niego a ukochaną, niezwykle pobożną żonę Emmę.

„O powstawaniu gatunków” opublikował dopiero 17 lat po nadaniu swojej teorii ostatecznego kształtu. Na opóźnienie złożyło się zapewne wiele przyczyn, ale jedną z największych okazała się sama świadomość, jak sensacyjna w wymowie może się wydać zawartość dzieła. Zarówno naukowcom, jak i laikom. A przede wszystkim – Emmie. Powiedzenie przyjaciół o swoich odkryciach porównał do „przyznania się do morderstwa”. Nie chodziło jednak o neutralną pod względem moralnym, etycznym czy religijnym ideę, lecz o całkowicie nową i rewolucyjną wizję naszego miejsca w świecie.

„Człowiek ze wszystkimi swoimi szlachetnymi i wzniosłymi cechami do dziś nosi odcisniętą na trwałe w ciele pieczęć swojego pochodzenia z niższych form życia – napisał w pracy „O pochodzeniu człowieka”, wydanej 12 lat po publikacji jego opus magnum. Nie jesteśmy dziećmi Boga, szlachetnymi zarządcami natury. Swoimi korzeniami głęboko wrastamy w świat jej ślepych i przypadkowych działań. Jesteśmy kuzynami wirusów i warzyw.

– Jeśli tak, to nie ma ani dobra, ani zła. Możemy robić, co chcemy – mówi David Rosevear, szef British Creation Science Movement.

Dzięki takim jak on Darwina wplątywano we wszelkie najbardziej podejrzane etycznie sprawy. Kandydat na prezydenta USA William Jennings Bryan mówił np., iż teoria ewolucji do tego stopnia ogłupiła niemiecki umysł, że doprowadziła do wszczęcia I wojny światowej.

## Zabójczy wymiar

Zdaniem filozofa Johna Graya panująca obecnie wokół Darwina konfuzja wskazuje na pewną fundamentalną osobliwość konfliktów, lęków i obaw, jakie generuje jego dzieło: – Darwinizm pojawił się w kontekście religii monoteistycznych, zakładających wyraźne rozróżnienie pomiędzy ludźmi a zwierzętami. Gdyby chodziło o inne, dalekie od takich założeń religie, owe niekończące się konflikty nigdy nie miałyby miejsca.

Wyobraźmy sobie, że Darwin jest Chińczykiem, Japończykiem czy Hindusem. Jego najbardziej podstawowe odkrycie – nasz głę-

boki związek z naturą – uznalibyśmy wtedy za niezbyt godne uwagi. Jednak w światach judeochrześcijańskim i islamskim, gdzie człowieka postrzega się jako wyniesionego przez Boga na szczyt stworzenia, teoria taka musiała mieć siłę wybuchową dynamitu. Dlatego właśnie stanowiła dla naszego zachodniego poglądu na świat fundamentalne wyzwanie moralne.

Pod wieloma względami nie sprostałoby owemu wyzwaniu. Niemal od chwili ogłoszenia teorii ewolucji używano jej do usprawiedliwiania okrutnych zachowań. Wiktoriański filozof Herbert Spencer odwoływał się do „najlepszych szans na przeżycie dla najlepiej przystosowanych” jako do naukowego dowodu na rzecz tezy, iż przystosowani mają moralne prawo do dominacji nad nieprzystosowanymi. Z takiego rozumowania wielu myślicieli wysnuło wniosek, że możemy „pomóc” ewolucji poprzez eliminowanie czy przyzwalanie na śmierć „pośledniejszych” ras i jednostek.

Najbardziej zabójczego wymiaru – poprzez powoływanie się na dzieło niemieckiego biologa Ernsta Haeckela – teorie te nabrały w „Mein Kampf” Hitlera. Do Holocaustu pozostawał już tylko drobny krok, który – poza wszystkim innym – stanowił także próbę dopomożenia procesowi ewolucji. Prózne okazały się nadzieje, iż z owym przerażającym etapem raz na zawsze skończono z takimi interpretacjami. Ileż to razy w ciągu ostatnich dwu dekad mistrzowie turbokapitalizmu (termin amerykańskiego ekonomisty Edwarda Luttwaka) bronili tezy, że ewolucja i przetrwanie osobników najlepiej przystosowanych stanowi usprawiedliwienie głoszonego przez nich kultu zachłanności i kulturowej destrukcji.

Na jedno pytanie nikt nie udzielił jeszcze prawdziwej odpowiedzi. Jakich zmian mianowicie – poza światem samej nauki – dokonało dzieło Darwina? Rozsądna odpowiedź brzmi: żadnych. Religia w dzisiejszym świecie ciągle jest siłą równie potężną, co zawsze. Gwałt na naturze – naszym jedynym prawdziwym domem – nabrał jeszcze większego tempa. W XX wieku stworzyliśmy nowe technologie, które w sposób niewyobrazalny usprawniły zdolność wyrzynania się nawzajem. Człowiek wciąż sądzi, iż jest panem natury, a przecież bardziej niż wszystko inne darwinizm uzmysłowił nam, że jesteśmy jej sługami.

Thum. Zbigniew Mach

## Gdyby Darwin był Chińczykiem



Co Karol Darwin zrobił dla ciebie? Czujesz się lepiej wiedząc, że gibbon jest twoim bliskim kuzynem? Czy w ogóle w to wierzysz? – pyta w 200-lecie urodzin autora teorii ewolucji Bryan Appleyard z „Timesa”

## PORADNIK

# Czytelnicy pytają, „Krakowska” odpowiada

Rubrykę redaguje **Józefa Piotrowska-Strigl**



## Nadliczbówki

**Bolesław P.** Pracodawca bardzo często zleca nam wykonywanie pracy poza normalnymi godzinami. Czy w takim przypadku należy się nam wynagrodzenie za godziny nadliczbowe i czas wolny? Jeżeli pracownik w zamian za nadgodziny wykorzystuje czas wolny, to wówczas nie przysługuje mu już dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

## Dłużej na zasiłku

**Celina L.** Chciałabym się upewnić, czy zmieniły się przepisy dotyczące urlopów wychowawczych dla prowadzących działalność gospodarczą. Nie, nic się tutaj nie zmieniło. Osobom prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą urlop wychowawczy nie przysługuje w ogóle. Po urodzeniu dziecka kobieta opłacająca z tego tytułu składki może liczyć jedynie na zasiłek macierzyński przez czas odpowiadający długości urlopu macierzyńskiego. A od początku 2009 roku urlop macierzyński jest dłuższy, na przykład przy urodzeniu pierwszego dziecka kobieta ma teraz nie 18, a 20 tygodni urlopu i przez ten okres otrzymuje zasiłek. W trakcie pobierania zasiłku macierzyńskiego proszę pamiętać o odprowadzaniu składki zdrowotnej. Emerytalną i rentową pokrywa ZUS.

## Mieszkanie dla wnuczki

**Patrycja K.** Jestem właścicielką mieszkania i działki. Chciałabym je podarować małoletniej wnuczce już teraz, nie czekając, aż uzyska ona pełnoletność. Czy to jest możliwe? Tak. Z obdarowaniem nieruchomością nie trzeba czekać do pełnoletności wnuczki. Jednakże żeby taki akt był ważny, musi być

sporządzony u notariusza. Małoletni do czasu pełnoletności, tj. do ukończenia 18. roku życia, nie może tym mieszkaniem i działką dysponować, ponieważ ma jeszcze ograniczoną zdolność do czynności prawnych, np. nie może zawierać umowy sprzedaży czy wynajmu tej nieruchomości. Na to potrzebna jest zgoda jego przedstawiciela ustawowego, np. rodziców.

## Lata krwiodawcy

**Przemysław S.** Ostatnio ktoś z najbliższej rodziny miał ciężki wypadek i potrzebne było przetoczenie znacznej ilości krwi. W jakim wieku można zostać krwiodawcą? Osoba decydująca się na oddanie krwi musi spełniać określone warunki zdrowotne, mieć co najmniej 18 lat i nie więcej niż 65.

## Minimalne bez nadliczbowek

**Karolina Ż.** Pracodawca od nowego roku podniósł mi co prawda minimalne wynagrodzenie do 1.276 zł, ale nie wziął pod uwagę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Jakie są zasady przy ustalaniu wysokości najniższej pensji? Od 1 stycznia br. minimalne wynagrodzenie pełnoetatowego pracownika wynosi 1.276 zł miesięcznie. Obliczając jego wysokość, przyjmuje się przysługujące pracownikowi składniki wynagrodzenia oraz inne, wynikające ze stosunku pracy, np. dodatek za staż pracy, wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, zasiłek chorobowy. Nie uwzględnia się natomiast do wynagrodzenia minimalnego nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej przysługującej pracownikowi w związku z przejściem na emeryturę lub rentę, a także wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

## Terminy składek

**Jarosław B.** Planuję uruchomienie działalności gospodarczej. Będzie to warsztat naprawy sprzętu rtv. Proszę podać, jakie obowiązują terminy odprowadzania składek do ZUS. Każdy pracodawca jako płatnik składek musi przestrzegać terminów odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne

i ubezpieczenie zdrowotne oraz składania deklaracji rozliczeniowych nie później niż:

- do 5. dnia następnego miesiąca – jednostki budżetowe, zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze
- do 10. dnia następnego miesiąca – osoby fizyczne opłacające składki wyłącznie za siebie
- do 15. dnia następnego miesiąca – pozostali płatnicy.

## Becikowe

**Stała Czytelniczka.** Chcę wystąpić do sądu rodzinnego o przysposobienie dziecka, które ma urodzić moja małoletnia wnuczka. Czy w takiej sytuacji mogę liczyć na becikowe, czy prawo do tego świadczenia ma wyłącznie matka dziecka? Na każde urodzone dziecko przysługuje jednorazowa zapomoga w wysokości 1000 zł, niezależnie od sytuacji finansowej rodziny. Zasadniczo becikowe należy się rodzicom, ale w niektórych sytuacjach może odebrać je również opiekun prawny, jeżeli taki został ustanowiony dla dziecka przez sąd, albo opiekun faktyczny, czyli osoba, która faktycznie sprawuje opiekę nad dzieckiem i wystąpiła z wnioskiem do sądu rodzinnego o przysposobienie dziecka. Rodzic biologiczny po becikowe musi się zgłosić w ciągu 12 od urodzenia się dziecka, natomiast dla opiekuna prawnego, faktycznego opiekuna dziecka lub rodzica adopcyjnego termin ten biegnie od dnia objęcia dziecka opieką albo przysposobieniem.

## Niższa „13”

**Marcin P.** Pracodawca twierdzi, że nie mogę liczyć na trzynastą pensję, którą każdego roku otrzymuje załoga, ponieważ w ubiegłym roku często chorowałem i przepracowałem tylko siedem miesięcy. Czuję się pokrzywdzony, liczyłem na te dodatkowe pieniądze. Moja umowa o pracę (sfera budżetowa) jest zawarta na czas nieokreślony. Czy pracodawca ma rację? Czy to jest zgodne z prawem? Nie, pracodawca nie ma racji. Dodatkowe roczne wynagrodzenie, tzw. trzynastka, przysługuje pracownikowi, który przepracował w minionym roku kalendarzowym co najmniej sześć miesięcy. Oczywiście w Pana przypadku będzie to świadczenie niższe, bo obliczone proporcjonalnie do faktycznie przepracowanego czasu. Ponadto do podstawy wymiaru trzynastki nie wlicza się wynagrodzenia chorobowego pracownika, wypłacanego przez

pracodawcę i zasiłków chorobowych, które wypłaca ZUS.

## Na własny koszt

**Maria N.** Chciałabym uzupełnić swoje kwalifikacje na studiach zaocznych. Liczyłam na pomoc pracodawcy, tymczasem ten co prawda nie zabronił mi tego, ale nie wyraził zgody na udzielanie pomocy w okresie studiów. Czy jest to tylko dobra wola pracodawcy, czy taką pomoc powinien otrzymać obligacyjnie? Na wszelkie udogodnienia związane z uzupełnieniem wykształcenia, takie jak urlop szkoleniowy (niezależnie od urlopu wypoczynkowego), zwolnienie od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia na czas obowiązkowych zajęć, dni wolne na przygotowanie się oraz przystąpienie do egzaminów końcowych, może liczyć jedynie skierowany na wieczorowe lub zaoczne studia podyplomowe przez pracodawcę. Z udogodnień tych nie może skorzystać pracownik podejmujący podwyższenie swoich kwalifikacji bez takiego skierowania. Na prośbę zainteresowanego pracodawca może jednak w okresie studiów udzielić mu urlopu bezpłatnego i zwolnienia z części dnia pracy, ale bez zachowania prawa do wynagrodzenia.

## Praca lub nauka

**Wojciech H.** Od połowy lutego zacząłem zaoczne studia i równocześnie będę pracował na podstawie umowy o pracę. Chciałabym wiedzieć, jak ZUS z chwilą przejścia na emeryturę lub rentę potraktuje ten okres. Jako składkowy czy nieskładkowy, a może je zdubluje? Dla studiującego i jednocześnie pracującego liczy się jeden okres – korzystniejszy. Jest to zazwyczaj zatrudnienie, od którego odprowadzane są składki do ZUS.

## Choroba zawodowa

**Stanisław T.** Stwierdzono u mnie chorobę zawodową. Czy w związku z tym mogę liczyć na jakieś dodatkowe świadczenie? Pracownik, u którego stwierdzono chorobę zawodową, ma prawo do: ● Zasiłku chorobowego w wysokości 100 proc. wynagrodzenia od pierwszego dnia choroby. ● Świadczenia rehabilitacyjnego, jeżeli dalsze leczenie lub rehabilitacja dają szansę na powrót do pracy.

Świadczenie rehabilitacyjne jest przyznawane nie dłużej niż przez 12 miesięcy i wynosi 100 proc. wynagrodzenia. ● Zasiłku wyrównawczego, który jest dodatkiem do wynagrodzenia i stanowi różnicę między wynagrodzeniem przed chorobą a tym, jakie poszkodowany pracownik otrzyma, np. w przypadku zmiany stanowiska pracy z powodu choroby. Zasiłek może być wypłacany maksymalnie przez 24 miesiące. ● Jednorazowego odszkodowania – w zależności od tego, w jakim procencie zostanie ustalony uszczerbek na zdrowiu. ● Renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej (60 proc. przy częściowej niezdolności do pracy i 80 proc. przy ustaleniu całkowitej niezdolności do pracy) na okres wskazany w decyzji. ● Renty szkoleniowej, jeżeli wskutek choroby zachodzi konieczność zmiany dotychczas wykonywanego zawodu. ● Dodatku pielęgnacyjnego w wysokości 153,20 zł, jeżeli wskutek choroby komisja lekarska uznała poszkodowanego za całkowicie niezdolnego do pracy i samodzielnej egzystencji (I grupa inwalidzka). ● Zwrotu kosztów leczenia stomatologicznego i szczepień ochronnych oraz zaopatrzenia ortopedycznego.

## Bezrobocie do stażu

**Robert S.** Zostałem bez pracy. Zarejestrowałem się w urzędzie pracy i otrzymam zasiłek dla bezrobotnych, bo na razie nie ma dla mnie żadnej oferty zatrudnienia. Czy okres, w którym będę otrzymywał zasiłek dla bezrobotnych, liczy się do stażu emerytalnego? Tak. Okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych jest uwzględniany przy ustalaniu prawa do emerytury.

## Podatek od świadczenia

**W. T.** Nabyłem prawo do emerytury w USA. Emerytura ta jest przelewana na moje konto w Polsce. Oprócz tego mam stałą rentę z tytułu wypadku przy pracy, którą wypłaca mi ZUS. Dlaczego z renty ZUS potrąca mi podatek, skoro płacę go też w Ameryce? Niezależnie od tego, czy zainteresowany otrzymuje emeryturę z zagranicy, w Polsce od wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych jest potrącany podatek dochodowy od osób fizycznych.



## SPORT LOKALNY

Dobry piłkarz, ale zdrowia brak

## Pechowiec?

► Imiołek ponownie w Bocheńskim



W Okocimskim Marcin Imiołek (biała koszulka) należał do wyróżniających się zawodników. W Brzesku jest wciąż mile wspomniany.

## Andrzej Mizera

Miał wrócić jako piłkarz spełniony. Zamiast sukcesów poznał smak długotrwałej kontuzji. Zabrała mu najlepsze lata. Marcin Imiołek ponownie trenuje z BKS-em Bochnia.

Jego powrót do Bocheńskiego był oczywisty. Kilka lat temu przewidywał to ówczesny kapitan zespołu – Mariusz Krzywda. Wszystko miało nastąpić w innych okolicznościach.

– Marcin u nas się zjawi jako gracz z pokaznym dorobkiem.

Pomoże nam w walce o awans do trzeciej ligi – mówił wówczas.

Życie chciało inaczej. W BKS-ie nie ma już Krzywdy, jest Imiołek. Drużyna rywalizuje o przepustkę do trzeciej ligi (faktycznej czwartej). Opiekuje się nią Marek Kusto, z którym Imiołek już pracował. Wtedy był na fali wznoszącej. – Miał potencjał, rozwijał się – twierdzi trener.

31-letni zawodnik to klasyczny przykład piłkarza, którego karierę zahamowała jedna, ale poważna kontuzja. Takich przecież było wielu. Andrzej Niedzielan, Andrzej

Iwan, Tomasz Dawidowski, Aleksander Kłak.

Gdy przed dwoma laty trafił z Okocimskiego Brzesko do Górnika Wieliczka, czuł, że nadchodzi jego moment.

– Przechodzę do poukładanego klubu, może wybiję się wyżej – planował.

Tak się nie stało. Ostatni rok leczył najgorszą dla futbolisty kontuzję zerwania przednich więzadeł.

– W meczu z Okocimskim przejąłem piłkę od Sławka Matrasa. Obróciłem się, on biegł w moją stronę. Trafił mnie w kolano – wspomina.

Od tego momentu zaczęła się gehenna. Wizyty u lekarzy, operacja, rehabilitacja. Przychodziły chwile zwątpienia.

– Byłem w dołku. Uraz wykluczył mnie na rok. Gdyby nie on może więcej bym osiągnął – twierdzi Imiołek.

Papiery na grę miał. Wyróżniał się w Stali Rzeszów, Okocimskim Brzesko. Wtedy zainteresował się nim Marek Motyka, wówczas prowadzący Górnika Zabrze. Do testów nie doszło, bo ze śląskiego klubu zwolniono Motykę. – A byłem zdrowy i gotowy – wspomina napastnik.

Teraz wrócił do Bochni. O wielkim graniu już nie myśli. Raczej o stabilizacji

– Powiększyła mi się rodzina. Zaczęłem pracować. Chciałbym pomóc drużynie w awansie do trzeciej ligi. To wstyd, że takie miasto jak Bochnia nie ma takiej klasy rozgrywkowej – twierdzi.

Futsal

## Akropol najlepszy w Grand Prix

**BORZĘCIN.** Akropol Czchów zwyciężył w zmaganiach Futsal Grand Prix w Borzęcinie. W czwartym turnieju, kończącym rywalizację w tej lidze, najlepsza była drużyna Gaztaru Tarnów.

W imprezie zorganizowanej w Zespole Szkół w Borzęcinie Górnym nie zabrakło emocji od pierwszego spotkania. Walka o awans do dalszej fazy była bardzo zacięta. W półfinałach znaleźli się: Gaztar, Polbud/Piast, Dolanka i Sroki Bochnia. Najlepszy w poprzednich zmaganiach Akropol Czchów tym razem odpoczął. Pod jego nieobecność najlepszy okazał się Gaztar Tarnów. Kolejne lokaty przypadły Dolance Borzęcin Dolny, Polbud/Piast i Srokom Bochnia.

Rozgrywki Futsal Grand Prix cieszyły się sporym zainteresowaniem. Wystartowało w nich 13 zespołów. Były to: LuMaRo, Ekotar Tarnów, Igloo Bochnia, Gaztar Tarnów, Akropol Czchów, ŁKS DLCKA, Polbud/Piast Tarnów, Dolanka Borzęcin, SWORJAN Team Borzęcin, Radłów, Megamot Brzesko, Granice Borzęcin, Sroki Bochnia, ARMET Wietrzychowice. Wszystkie zmagania w czterech turniejach. W łącznej klasyfikacji najlepszym okazał się CSF Akropol Czchów, przed Gaztarem Tarnów, Polbud/Piast Tarnów i Dolanką Borzęcin Dolny.

Królem strzelców ligi został Dawid Czarnik (Gaztar). Najlepszym bramkarzem wybrano Łukasza Łyczko (Polbud/Piast), a najlepszym zawodnikiem Roberta Płachno (Sworjan Borzęcin). (anmi)

Marcin Kajca, Okocimski:

## Jest stabilizacja



FOT. ANDRZEJ MIZERA

Miał być Widzew Łódź, jest Okocimski. Nie żałujesz, że zamiast pierwszej, wiosną przyjdzie ci grać w drugiej lidze?

Testy w Widzewie zorganizował mój menedżer. Były dla mnie zaskoczeniem. Ucieszyłem się z tej szansy. Wyjeżdżając do Łodzi, nie robiłem sobie większych nadziei. Widzew ma mocarstwowe plany. Myśli o powrocie do ekstraklasy. Wystąpiłem w jednym meczu kontrolnym. Wraz z innymi piłkarzami, którym chciał się przyjrzeć trener Fornalik. Nie grało mi się źle. Słyszałem, że chciał mnie nawet wziąć na obóz. Tam miał mnie dalej sprawdzać. Nic z tego nie wyszło. Na takie rozwiązanie nie zgodził się Okocimski.

W pewnym momencie twoje plany transferowe rozwijały się bardzo dynamicznie. Gdy nieaktualna stała się opcja widzewska, to pojawił się temat Kmity.

W Zabierzowie sporo się pozmieniało. Odeszło kilku piłkarzy. W ich miejsce chciano ściągnąć

wypożyczonych z Kmity zawodników, takich jak ja. Po rozmowach z prezesem tego klubu uznaliśmy wspólnie, że najlepiej będzie, jak pozostanę w Okocimskim. To obecnie dla mnie najlepsze rozwiązanie. W Brzesku mam stabilizację, a to dla piłkarza najważniejsze. Klub jest dobrze poukładany. Dobrze układa się współpraca z urzędem miasta oraz głównym sponsorem – grupą Carlsberg.

Można domniemywać, że do pozostania w Brzesku przyczyniła się również niezła gra w Twoim wykonaniu jesienią. Czy tak było rzeczywiście?

Nie było źle. Lepszy miałem wprawdzie początek, potem było troszkę gorzej. Jednak całą rundę oceniam pozytywnie.

Jesienią udowodniłeś, że jesteś graczem uniwersalnym. Występowałeś na różnych pozycjach. Czy nie było to dla Ciebie kłopotliwe?

Zacząłem jako skrzydłowy. Trener Wójcik przesunął mnie do środka pola. To mi nie przeszkadzało. Zresztą występowałem już na takiej pozycji. Dla mnie najważniejsze jest występować w pierwszym składzie. Nieważne, w jakim to jest miejscu.

Podczas przygotowań trener Jerzy Wójcik nie oszczędza was. Trenujecie ciężko i często.

Nie widzę w tym przeszkód. Jeżeli ma to nam pomóc, to jestem jak najbardziej na tak. Rozmawiał Andrzej MIZERA

W Brzesku chcą dobrej piłki

## Grypa „Piwoszy”

**BRZESKO.** Skończyli obóz, dopinają transfery, a działacze mają ciekawe plany. W Okocimskim Brzesko dzieje się ostatnio sporo ciekawego.

Piłkarze drugoligowca zakończyli zgrupowanie w Skierniewicach. W ciągu sześciu dni solidnie pracowali.

– Trenowaliśmy w bardzo dobrych warunkach. Korzystaliśmy z siłowni, hali i boisk. Wśród nich była pełnowymiarowa płyta ze sztuczną trawą – informuje trener Jerzy Wójcik.

Drużyna rozegrała cztery sparingi. Wygrała 1:0 z Wisłą Płock i 4:2 z Unią Skierniewice, zremisowała 0:0 z MKS-em Kutno oraz przegrała 2:3 ze Zniczem Pruszków.

– Spotkaliśmy się z zespołami, które występowały w różnych ligach. Sposobem gry przypominały naszych przeciwników – uważa szkoleniowiec „Piwoszy”.

W Skierniewicach nie zabrakło kłopotów. Pod koniec zgrupowania sześciu zawodników

zachorowało na grypę. W tygodniu dodatkowe zajęcia miały dla nich zorganizować trener Jerzy Wójcik.

– Chcę, żeby mieli tyle samo przepracowanych jednostek treningowych, co pozostali gracze – informuje.

W ostatnim czasie nie próżnowali też działacze Okocimskiego. Z ich otoczenia pochodzą bardzo optymistyczne dla kibiców sygnały. Przy wsparciu strategicznego sponsora marki Okocim z grupy Carlsberg oraz Urzędu Miasta zamierzają stworzyć solidną drużynę.

– Nasz zespół jest wizytówką regionu. Bardzo skutecznie promuje w Polsce naszego sponsora. Wiele osób utożsamia go z Brzeskiem. To też wpływa na wyniki zespołu. Mogą być jeszcze lepsze – uważa Lesław Kołodziej, wiceprezes klubu ds. organizacyjnych.

W tych dniach ma zdecydować się sprawa kilku transferów do zespołu. (anmi)

Walczył nie tylko z przeciwnikami

## Wojdak pokazał dużą klasę



Brzescy pływacy na imprezie w Brzesku wypadli bardzo dobrze

**BRZESKO.** Złoty medal i trzy finały. To dorobek trzech pływaków Wikingu Brzesko podczas Zimowych Mistrzostw Polski. Najlepszy rezultat zanotował Wojciech Wojdak, który wygrał 800 metrów stylem dowolnym. Uczynił to podczas zawodów w Os-

trowcu Świętokrzyskim. Ich początku nie zaliczy do udanych. Choroba spowodowała, że nie był w pełni sił.

W pierwszej konkurencji na 200 metrów stylem dowolnym, uplasował się na 8. miejscu. W kolejnym wyścigu (400 m st. dowolnym) wywal-

czył 4. pozycje. Na swoim koronnym dystansie 800 metrów stylem dowolnym nie zawiódł. Wygrał.

– Wspierałem się na wyżyny swoich możliwości. Po przepełnieniu pierwszych 400 metrów miał lepszy rezultat niż podczas rywalizacji na tym dystansie – opowiada trener Marcin Kacer, trener Wikingu.

Wyczyny Wojdaka znalazły uznanie. Drugi raz z rzędu został wybrany najlepszym zawodnikiem mistrzostw.

Na pływalni w Ostrowcu Świętokrzyskim również dzielnie radził sobie Kamil Zych. – To wytrzymały i godny podziwu zawodnik. Mógłby być przykładem i natchnieniem dla wielu swoich kolegów – uważa trener Kacer.

Na podobnej imprezie, ale w Gorzowie Wielkopolskim, wystartował inny brzeski zawodnik – Krystian Bałabuch. Był 6. na 200 metrów stylem zmiennym. (anmi)

Judo

## Worek medali

Bardzo udanie zaprezentowali się judocy MOSiR-u Bochnia podczas XII Międzynarodowego Turnieju Judo „Biała zima”. Z imprezy, która odbywała się w Opolu, wszyscy wrócili z medalami. W klasyfikacji drużynowej bochnianie zajęli pierwszą lokatę.

Pierwsze miejsca zajęli: Aleksandra Fischer, Andżelika Drzazga, Iza Wszotek, Karolina Kamionka, Filip Żelichowski, Dawid Zajączkowski, Jakub Więcek. (anmi)

OGŁOSZENIE 0202044/00

**GARAŻE BLASZAKI**  
3X5 I INNE WYMIARY

transport i montaż gratis.

tel.:

012/372-26-02,

0600-962-279,

0660-428-745.

www.blaszaki.com.pl

## PORADNIK FINANSOWY

Dobry sposób na lokatę i kredyt

# Twoje konto w banku

**K**ażdy, kto pracuje, prowadzi firmę lub jest już na emeryturze i tak korzysta z usług banku. Ma w nim osobiste konto, na które pracodawca lub ZUS przelewają co miesiąc należne pobory i świadczenia.

Takie konto ma wiele zalet - przede wszystkim zgromadzone na nim gotówka jest bezpieczna, bo zdeponowana w banku. Jeśli każdego miesiąca nie wypłacamy całej kwoty lecz zostawiamy jej część na swoim rachunku, wówczas bank nalicza nam odsetki od tych oszczędności. Nie są one może nazbyt wysokie, zwłaszcza gdy są naliczane na bieżąco, ale rosną wówczas, gdy nasze oszczędności przekształcimy w lokatę terminową - kilkumiesięczną czy kilkuletnią.

Niewątpliwą zaletą konta osobistego jest też możliwość zleceń stałych - wydając stosowną dyspozycję, bank płaci za nas wszystkie rachunki: za mieszkanie, energię elektryczną, telefon, abonament radiowy i telewizyjny, reguluje wszelkie stałe opłaty i sporadyczne przelewy. To duża oszczędność czasu i pieniędzy, za zlecenia stałe bank pobiera bowiem stosunkowo niewielką (kilkanaście lub nieco ponad 20

zł) miesięczną opłatę za prowadzenie naszego rachunku.

Coraz więcej banków oferuje klientom rachunki elektroniczne i coraz więcej osób korzysta z tej formy. Jest ona znacznie wygodniejsza i tańsza. Posiadanie konta internetowego umożliwia stałą kontrolę nad finansami, a wszystkich operacji można dokonywać przez Internet o dowolnej porze i z dowolnego zakątka świata.

Indywidualny rachunek bankowy wiąże się też z innymi korzyściami. Posiadaczom konta banki proponują rozmaite przywileje - np. lepsze warunki przyznania karty bankomatowej, płatniczej lub kredytowej, korzystniejsze oprocentowanie oszczędności, dostęp do różnych produktów inwestycyjnych i polis ubezpieczeniowych.

Posiadanie rachunku osobistego w jednym banku pokazuje całą historię finansową klienta, jego wpływy i wydatki. To niezwykle ważne zwłaszcza w sytuacji, kiedy chcemy się zadłużyć. Występując o kredyt, jesteśmy wiarygodni, bowiem bank na bieżąco śledzi nasze operacje finansowe i wie, że wpływające na konto co miesiąc wynagrodzenie wystarczy

na bieżące utrzymanie oraz na spłatę raty kredytu. Wiarygodność ta rośnie, jeśli np. mąż z żoną mają wspólne konto, na które regularnie wpływają pieniądze. Kredyt gotówkowy w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych nie stanowi więc problemu, bank udzielić go może na korzystniejszych warunkach.

Mając więc konto, zawsze można liczyć na szybszą procedurę związaną z przyznaniem kredytu i na lepsze warunki jego udzielenia (np. wysokość marży i prowizji, możliwość negocjacji warunków spłaty, zabezpieczenia, ubezpieczenia).

Banki prześcigają się w ofertach dla klientów, pożyczając pieniądze (nawet do 150.000 zł) na dowolny cel, przy minimalnej prowizji i marży, ograniczając formalności (wniosek można złożyć też przez Internet), proponując krótki okres spłaty.

Zanim jednak pożyczysz pieniądze, pamiętaj, by bardzo dokładnie przeczytać umowę i pytać o wszystko doradcę. Diabeł tkwi w szczegółach, o których niekiedy zapominamy, a przecież chcemy unikać kłopotów. (ece)

OGLOSZENIE

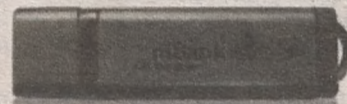
0241096/00

# eKONTO rządzi



- **0 zł** za otwarcie i prowadzenie
- **0 zł** za przelewy do wszystkich banków
- **0 zł** za kartę debetową Visa Electron
- **wypłaty ze wszystkich bankomatów za granicą**

**Założ eKONTO  
- odbierz PEN DRIVE 2GB!**



mBank

mKiosk Partnerski Tarnów  
ul. Św. Anny 12, tel. 014 6 560 560

www.mBank.pl

mLinia: 0 801 300 800

\* oferta ważna do wyczerpania zapasów

OGLOSZENIE

0239307/00



PLACÓWKA PARTNERSKA **INVEST-BANKU S.A.**

## KREDYT GOTÓWKOWY - już przy dochodzie 350 zł

- kredyt samochodowy - atrakcyjna oferta na rynku
- kredyt hipoteczny
- konta osobiste i firmowe
- karty kredytowe - już przy dochodzie powyżej 800 zł
- **REALIZACJA WSZYSTKICH RODZAJÓW RACHUNKÓW 1 zł/szt.**
- wpłaty rat do INVEST-BANKU bez prowizji
- przelew ekspresowy (środki na koncie w tym samym dniu)



**Zapraszamy!**

pn-pt 9.00-17.00,  
sobota 9.00-13.00

tel. 014 68 62 945, kom. 500 029 651

**Brzesko, Spółdzielcza 2 (parking przy Domu Towarowym)**

OGLOSZENIE

0240556/00

# Informator Kredytowy

**KREDYTY  
Chwilówki**

ZNAJDZIESZ NAS W KAŻDYM MIEŚCIE !!!

infolinia

0 801-800-107, 0 604-95-00-95  
www.kredyty-chwilowki.pl

## KREDYTY

Firma oferuje pełną gamę Kredytów gotówkowych u nas możesz otrzymać pożyczkę na uproszczonych zasadach, szybko i wygodnie. Możesz również skonsolidować wcześniej zaciągnięte kredyty

### Gotówkowe

- od 400 zł do dochodu netto
- max do 100.000 zł
- do 20.000 zł bez zgody współmałżonka
- decyzja nawet w 15 minut
- uruchomienie kredytu do 24h

### CHWILÓWKA

- wypłata w 15 minut
- od 50 zł - 700 zł
- dla emerytów i rencistów
- dla pracowników (na oświadczenie)
- dla osób z komornikiem

### Oddłużeniowe

- tylko jedna niższa rata
- długi okres kredytowania do 96 miesięcy
- kwota kredytu nawet 150.000 zł

## Kredyty na oświadczenie:

KREDYTY NA PODSTAWIE DOWODU OSOBISTEGO

- minimalny dochód netto tylko 450 zł
- 20 tys. decyzja w 15 minut
- maksymalna kwota kredytu 50.000 zł

• dodatkowo kwota na dowolny cel dla klienta

BRZESKO ul. Rynek 4 (I piętro nad Apteką) tel. (014) 663 06 66 kom. 666 093 459

TARNÓW ul. Kościuszki 28 (obok ZUS-u) tel. (014) 621-85-23 kom. 698 686 219

BOCHNIA ul. Rynek 18/3 (przy postoju taxi) tel. (014) 610 50 75 kom. 664 954 890

TARNÓW ul. Bema 4-8/9 (przy BURKU) tel. (014) 621-03-14 kom. 666 093 465

KRAKÓW / PODGÓRZE ul. Kalwaryjska 58/5 (I piętro) tel. (012) 656-67-65 kom. 0 664 953 464

**Promocja!!!**

DO KAŻDEGO KREDYTU NAGRODA CWARANTOWANA!!!